PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI
Nr. 135

Kraków, wtorek 19 czerwca 1934

Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Rocznik XLIII

15 groszy za numer

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 102-10
Konto PKO Kraków 400.670

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

TOWARZYSZE! ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD", JEDYNY KRAKOWSKI DZIENNIK OPOZYCYJNY!

Po zamordowaniu min. Pierackiego

—o—

Mowa, którą ubiegłej niedzieli wygłosił w Warszawie na Saskim placu generał Górecki, prezes Banku Polskiego, wskazała w jakim kierunku idą domysły sfer oficjalnych w poszukiwaniu gniazda z którego wyszedł zamach na śp. ministra Pierackiego. Wskazał on mianowicie na dwa precedensy: na zamordowanie prezydenta Narutowicza, jakoteż na zamordowanie śp. Hołówki w Truskawcu.

Że Eligjusz Niewiadomski, który zamordował śp. prezydenta Gabrjela Narutowicza, wyszedł ze stronnictwa narodowo-demokratycznego, to jest powszechnie wiadome. Stronnictwo to przeszło przed kilku miesiącami ciężki rozłam. Pozostali w niem przywódcy ze starszego pokolenia, doktrynerzy praworządności (obecnie) i opozycji parlamentarnej. Natomiast elementy młodsze, burzliwe, nasiąknięte ideologią faszystowską, hitlerowską wystąpiły ze stronnictwa endeckiego, zabierając z sobą prawie cały aparat organizacyjny tegoż stronnictwa, w którem, jak twierdzą znawcy stosunków, pozostali podobno tylko sami „generałowie bez armji". Secesjoniści ze stronnictwa endeckiego przybrali nazwę obozu narodowo-radykalnego i swoim instynktom awanturniczym, hitlerowskim, brutalnym, dają upust w biciu żydów i w napadach na socjalistów. Pod względem politycznym nie tają się te elementy ze swojemi sympatjami do obozu sanacyjnego, co znalazło wyraz zarówno w ideowych deklaracjach obozu narodowo-radykalnego, jak i w jego publicznej dyskusji z p. Miedzińskim i w komplementach dla tego czołowego publicysty sanacji.

Co do drugiego z poprzednich politycznych morderstw rewolwerowych, to proces samborski dowodnie wykazał, że zamordowanie śp. Hołówki w Truskawcu organizował nazwany przez prasę „drugim Azefem" konfident Baranowski, który za tę zbrodnię został skazany. Przewód sądowy ustalił, że bezpośrednim przełożonym, któremu Baranowski podlegał, był komisarz Czechowski, który jednakowoż przed sądem nie mógł stanąć, gdyż został przez terorystów ukraińskich zamordowany we Lwowie.

Oto więc dwa gniazda, na które wskazał p. generał Górecki, jako na domniemane możliwości.

* * *

Śp. min. Bronisławowi Pierackiemu p. prezydent Rzplitej nadał wielką wstęgę orderu Orła Białego.

Zarazem rozkazem dziennym marsz. Pilsudskiego z 16 czerwca został śp. Bronisław Pieracki zamianowany generałem. Ten rozkaz dzienny marszałka Piłsudskiego zaczyna się od słów:

„Żołnierze! Śp. pułkownik dypl. Pieracki Bronisław został odkomenderowany ze stanowiska zastępcy szefa sztabu głównego do różnych prac rządu, w szczególności zaś użyty do kierowania sprawami wewnętrznemi państwa".

Jeden, co nie boi się obozu koncentracyjnego

Gdy prezydent Banku Rzeszy p. Schacht klarował Hitlerowi, że nie jest w stanie utrzymać marki i dlatego musi ustąpić, Hitler mu odpowiedział: każdy musi pozostać na miejscu, na którem go postawiłem — uchylający się od tego obowiązku pójdzie do obozu koncentracyjnego. — I Schacht uląkł się i został.

Nie uląkł się widocznie tej groźby ambasador niemiecki w Moskwie Nadolny, podał się do dymisji i z miejsca opuścił swe stanowisko. Przyczyną ma być niezgoda ambasadora na berlińską politykę w stosunku do Moskwy, politykę dwutorową: ministerstwo spraw zagranicznych tj. von Neurath utrzymuje niby z Rosją poprawne stosunki, natomiast hitlerowski kierownik polityki zagranicznej Rosenberg otwarcie głosi plany rozbioru Rosji dla zapewnienia Niemcom terenów kolonizacyjnych. W grę też wchodzi pakt o nieagresji w stosunku do państw bałtyckich, który Moskwa zaproponowała a Berlin odrzucił wbrew radom Nadolnego.

Do niedawna Nadolny był wybitną figurą w dyplomacji. Z drugorzędnego stanowiska posła w Angorze został szefem delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową. Gdy Niemcy konferencję opuściły — Nadolny objął pierwszorzędne stanowisko ambasadora w Moskwie. Było to świeżo po procesie o podpalenie Reichstagu, który z powodu nagonki na komunistów wywołał tyle złej krwi w Moskwie. Rady Nadolnego szły w kierunku umiarkowania, on spowodował zgodę Berlina na wydanie Dymitrowa, Tanewa i Popowa Moskwie; on starał się o utrzymanie stosunków, gdy groziło ich zerwanie wskutek uporu Berlina przeciw mianowaniu żyda ambasadorem sowieckim na miejsce Chinczuka.

Oficjalną politykę berlińską psuł ciągle Rosenberg swoją niepoczytalną propagandą w kierunku konieczności ekspansji niemieckiej ku Ukrainie i przeciw gwarantowaniu niepodległości państw bałtyckich. Może Rosenberg, który sam z tych krajów pochodzi, chciał utrzymać możność przyłączenia kiedyś swej ściślejszej ojczyzny do Niemiec. Faktem jest, że zagranicznej polityki nie robi jej odpowiedzialny kierownik von Neurath, robi ją Hitler wedle „rad" Rosenberga i stąd cały szereg jej niepowodzeń w Paryżu, Londynie, nawet Krymie, a ostatnio w Moskwie.

Nadolny wraca do kraju i zobaczymy, czy Hitler zastosuje do niego groźbę zesłania do obozu koncentracyjnego. Byłby to niepierwszy zresztą w Niemczech wypadek zamknięcia ambasadora w więzieniu. Mógł Bismarck osadzić w więzieniu pierwszego po wojnie 1870/71 ambasadora niemieckiego w Paryżu hr. Arnima, dlaczego Hitler nie mógłby zrobić tak samo z Nadolnym? Powiadają przecież, że „führer" jest większy od Bismarcka i może sobie na wszystko pozwolić.

— ooo —

Trzy środki przeciw bezrobociu — bez skutku

Jeszcze dziś, w drugiej połowie czerwca, mamy w Polsce statystycznie około 320.000 bezrobotnych i to pomimo „specjalnej walki", jaką z tą klęską zapowiedziano. Jak w rzeczywistości wygląda ta walka? Ustawowo są trzy środki dla zwalczania bezrobocia względnie przeciwdziałania jego skutkom: fundusz bezrobocia, fundusz pracy, bony inwestycyjne. Był także inny środek: tzw. pomoc doraźna, ale tę obecnie zarzucono w myśl „zasady", że nie można dawać nawet trochę ziemniaków czy węgla bez ekwiwalentu tj. bez pracy.

Przypatrzmy się tym środkom. Fundusz bezrobocia obliczony był na pomoc — w bardzo skromnych granicach — tym, którzy osiągnęli prawne warunki osiągnięcia pomocy. Fundusz tworzył się ze składek robotników i pracodawców; państwo dawało tylko zaliczki. Sytuacja zmieniła się z chwilą, gdy bezrobocie zaczęło szaleć rość. Zaczęły się „interpretacje" prawa, obcinania możności otrzymania zasiłku i jego wysokości; państwo samo w tarapatach finansowych coraz skąpiej udzielało zaliczek — rezultat dziś jest taki, że ledwie szósta część zarejestrowanych — a poza nimi jest jeszcze całe mnóstwo — może otrzymać zasiłki, a z drugiej strony państwo zabiera pokaźną część jego dochodów z tytułu zwrotu dawanych zaliczek. Fundusz pomyślany jako pomoc dla bezrobotnych stał się instytucją samowystarczalną, a niezadługo zacznie może dawać czysty zysk.

Fundusz pracy — to był sanacyjny brylant wśród środków walki z bezrobociem. Bo też nie była to drobnostka: liczono na 100 miljonów rocznie, sumę w naszych warunkach pokaźną. Okazało się jednak, że się przeliczono — było daleko mniej niż 100 miljonów a w dodatku istniejące fundusze użyto w sposób zupełnie bezcelowy. Ze środków tego funduszu miały być finansowane częścią roboty publiczne, częścią przy pomocy tego funduszu roboty samorządowe itd. Jaki to rumor zrobiono, że rzekomo 75.000 bezrobotnych znalazło pracę przy robotach drogowych z funduszu pracy prowadzonych? Była to takasama bajka, jak hałas okólnikowy, zalecający rozpoczęcie robót publicznych od 1 kwietnia. I znowu rezultat: fundusz pracy nie spełnił pokładanych w nim nadziei, zawiódł oczekiwania i dziś już dojrzał do tego, że pracodawcy uważają go za zbędny, nawołując do utopienia go w morzu zapomnienia, jak wogóle ubezpieczenia społeczne.

Z bonami inwestycyjnemi zaczęło się skromnie, skutki są też skromne. Planowano wypuszczenie tych bonów na 10 miljonów — niewiadomo, z jakim skutkiem. Podejrzane są nawoływania — prawdopodobnie w formie płatnych anonsów w pismach — o kupowanie tych bonów. Pomyślane jako trzecia waluta bony nie cieszą się popularnością, w wyniku czego zamierzony niemi cel widocznie nie został osiągnięty. Dzieje się to w tymsamym czasie, gdy prasa sanacyjna prowadzi kampanję przeciw inwestycjom wogóle, uważając je za przeszkodę w sprowadzeniu deflacji.

Wszystkie trzy środki nie doprowadziły do zmniejszenia bezrobocia; przeciwnie — przy ich istnieniu wzrosło. Co z tego wynika? Nie jest błędem samo wysunięcie tych środków, ale oczywistym błędem jest ich nieudolne stosowanie. W rękach biurokracji jeszcze żadna akcja społeczna nie udała się, co dopiero akcja na tak szeroką skalę zakrojona i operująca bądźcobądź wielkiemi funduszami. Akcje społeczne nie mogą być kierowane na podstawie paragrafów, w dodatku rozmaicie rozumianych i do ich skuteczności konieczną jest znajomość życia, znajomość stosunków robotniczych, wżycie się w potrzeby klasy robotniczej — tego żadna ustawa nie stworzy i żadni urzędnicy tego nie wykonają. Można mnożyć środki zapomocą fabrykowania nowych ustaw i naturalnie nowych posad — wszystkie pozostaną bezskuteczne a conajmniej połowiczne jak dotychczasowe.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Renesans nacjonalizmu

Nie zamykamy oczu na fakt niewątpliwy, że nacjonalizm, który po wojnie światowej doznał poważnego osłabienia, przeżywa teraz swą powrotną falę. Ocenie tego zjawiska poświęcono już wiele uwagi. Tu pragniemy podnieść pewien moment charakterystyczny. *Nacjonalizm obecny nie jest wcale podobny do dawnego.* Pomijamy w tej chwili podłoże nacjonalizmu, idzie nam o jego oblicze zewnętrzne, o maskę w której występuje do walki. Dawniejszy nacjonalizm był „całkowitym" nacjonalizmem, był ideowo wyłącznym, odrzucał wszystkie inne idee, był nacjonalizmem i koniec. Dziś nacjonalizm w tej czystej formie nie występuje. Jest zjawiskiem niezmiernie charakterystycznem, że nacjonalizmowi współczesnemu towarzyszy z reguły i stale *„radykalizm społeczny".* I znów pomijamy jego szczerość. Stwierdzamy fakt, że nacjonalizm uważa za celowe i wskazane łączyć podstawowe założenia swej polityki nacjonalistycznej z mniej lub więcej określonemi hasłami przewrotu społecznego. Dawniejszy nacjonalizm postępował wprost odwrotnie. Do zasadniczych metod jego polityki należało przeciw stawianie się wszelkim programom szerzej pomyślanej reformy społecznej. W imię jedności narodowej negowano wszelkie porachunki między klasami. O walce klasowej ani słyszeć nie chciano. Pogłębiano przepaść między narodami nie dostrzegając przepaści między warstwami społecznemi. Kamieniem węgielnym ideologji nacjonalistycznej był wspólny interes narodu, nie chciano natomiast wcale dostrzegać wspólnego interesu klasy. A gdy robotnicy wskazywali na krzywdy przez siebie doznawane i na konieczność walki ze swymi ciemięzcami i wyzyskiwaczami, wtenczas im mówiono, że trzeba najpierw zrealizować cele narodu, a dopiero potem przyjdzie czas na osiąganie postulatów społecznych. Walkę społeczną kazano zawieszać na kołku. Jakże inaczej postępuje dzisiejszy nacjonalizm! Przyznaje się chętnie do „Socjalizmu", do „radykalizmu" i skwapliwie stara się umieścić te słowa w swej nazwie obok słowa „narodowy". Nie każe już żyć w zgodzie klasom społecznym, nie głosi jedności narodowej, ale rzuca możliwie głośno i hałaśliwie hasła walki z kapitalistami, junkrami, bankierami.

Rzecz prosta, że z chwilą gdy takie zjawisko występuje, jako zjawisko typowe, masowe, powtarzające się w każdem społeczeństwie i pod każdą szerokością geograficzną, należy się doszukiwać głębszych przyczyn. Sprawa jest, zdaje się, jasna. Zarówno nacjonalizm, jak i „radykalizm społeczny" są to hasła zewnętrzne, są to wywieszki, obliczone na pozyskanie mas. Od kiedy ludzkość żegluje pod hasłami demokracji — w tym wypadku jest wszystko jedno, czy demokracja ta wyraża się w rządach parlamentarnych, czy we wpływie opinji publicznej — staje się koniecznem wysunąć na owym zewnętrznym szyldzie takie idee, które stoją w żywym kontakcie z potrzebami i dążeniami mas. Otóż jest rzeczą znamienną, że stary świat w poszukiwaniu monety, mającej obieg w masach, nie ograniczył się, jak kiedyś, do posługiwania się nacjonalizmem, ale sięgnął i do radykalizmu społecznego.

Przyczyna jest jasna i wyraźna. *Sam nacjonalizm nie byłby już dziś w stanie porwać mas.* Daremność wysiłków, zdążających w tym kierunku, wykazała to ponad wszelką wątpliwość. Hasła nacjonalistyczne, występujące same, nie wielki znajdują dziś oddźwięk. Co więcej — zarysykujemy twierdzenie: jeżeli masy w szeregu wypadków idą dziś za faszyzmem, za współczesnym nacjonalistycznym radykalizmem, idą za nim nie dlatego, że jest nacjonalistycznym, ale właśnie dlatego, że jest radykalnym *pod względem społecznym* i ze oczekują od niego słusznie czy niesłusznie usunięcia swych bolączek. Jeżeli zatem nacjonaliści, którzy dawniej jasno, dobitnie i wyraźnie przeciwstawiali się Socjalizmowi, uważają dziś za stosowne nazywać siebie „socjalista mi" lub „radykałami", jest to zjawiskiem wysoce znamiennem. Mimo całego fałszu, który tkwi w tem stanowisku, dowodzi to bankructwa nacjonalizmu i właśnie *siły Socjalizmu,* stanowi to świadome czy podświadome przyznanie tego przez przeciwników. Dwie są bowiem metody zwalczania pewnej idei. Można ją zwalczać zewnątrz otwarcie i szczerze, i można ją zwalczać od wewnątrz, przy znając się do niej, aby ją tem łatwiej podważyć. Obie metody są stare jak świat. Doświadczyli je kolejno na sobie jeszcze bracia Grakchowie. Ale jedno jest pewne. Z chwilą, gdy wróg czuje się zmuszonym chwycić się drugiej, podstępnej broni, daje tem niezbity dowód swej słabości i siły idei, którą zwalcza. Z chwilą gdy zamiast zwalczać i ośmieszać święto 1-go maja — sami je obchodzą, gdy zamiast odrzucać bezwzględnie Socjalizm — sami do niego się przyznają, choć czynią to ze złą wolą, chylą bez wiednie czoło przed zwyciężającą ideą, której tryumfu nie wstrzyma ich podstępna taktyka.

Ale dlaczego fałszywa moneta nacjonalizmu nie wystarcza dziś i trzeba było wybić drugą fałszywą monetę „radykalizmu społecznego"? Jeżeli hasło pewne ma sobie znaleźć drogę do mas, — musi ono być odbiciem *istotnych i żywych potrzeb owych mas.* Moneta, nawet fałszywa, musi odpowiadać pewnemu zapotrzebowaniu. Jest tem więcej fałszowana — im większy ma obieg. Nacjonalizm jest chwastem, ale musi on wyrosnąć z jakiegoś gruntu, podatnego dla rozwoju i szlachetnych roślin. Gruntem tym były istotne potrzeby narodowe. Z potrzeb tych wyrosły szlachetne rośliny, patrjotyzm, dążenie do niepodległości, zjednoczenia, wolności narodowej, ale wyrósł i chwast nacjonalizmu, żerujący na owych istotnych i głęboko zakorzenionych potrzebach narodu. Tam, gdzie powstają pewne uczucia, tam istnieje także zawsze możność ich wynaturzenia.

Zaznaczyć należy, że proces historyczny realizacji słusznych i uzasadnionych potrzeb narodowych poczynił wielkie postępy. Szereg narodów, dawniej uciskanych, uzyskał niepodległość, szereg krzywd naprawiono, granice stały się sprawiedliwsze, nawet zagadnienie mniejszości narodowych jest dzisiaj lepiej regulowane, niż dawniej. Sprawa narodowościowa nie została jeszcze całkowicie rozstrzygnięta, ale zbliża się niewątpliwie do rozstrzygnięcia. Im mniej zaś krzywdy narodowej, tem mniej też pola dla nacjonalizmu, zmniejsza się teren, na którym może on żerować.

Jeżeli jednak z jednej strony przygasa ogień walk narodowych, z drugiej strony płonie coraz żywszym ogniem zagadnienie społeczne. W tej dziedzinie zbliżamy się najwyraźniej do decydujących rozstrzygnięć. Na gruncie wielkich, wstrząsających dziejami potrzeb społecznych mas *wyrasta Socjalizm,* potężne dążenie do wyzwolenia społecznego. Ale znów obok tej szlachetnej rośliny z owego podatnego gruntu wyrasta i chwast pseudosocjalizmu czy fałszywego radykalizmu społecznego. Zawodzić zaczyna żerowanie na potrzebach narodowych, więc zaczyna się żerować na potrzebach społecznych. Oto tło, na którem odbywa się renesans nacjonalizmu.

Ale podobnie, jak nacjonalizm nie rozwiązał zagadnienia narodowego i nie dał narodom niepodległości i wolności, a stało się to bez niego i *wbrew niemu,* tak i nacjonalizm zespolony z pseudosocjalizmem nie rozwiąże palących zagadnień społecznych i nie da ludzkości wyzwolenia społecznego. Wyzwolenie to wyrośnie z nieuniknionych tendencyj procesu społecznego, którego wyrazem jest *Socjalizm.*

HENRYK SWOBODA.

Rozkwit ruchu robotniczego
w Szwecji

Donoszą nam ze Sztokholmu:

Dokładna statystyka socjalno-demokratycznej robotniczej partji Szwecji za rok 1933 nie jest jeszcze ukończona, pomimo to da się już stwierdzić, że przypływ członków w roku 1933 nie był gorszy, niż w roku 1932 podczas pamiętnego zwycięstwa wyborczego.

Sztokholmska organizacja, która poniekąd jest miarodajna dla całej Szwecji, zanotowała przyrost członków z 56.505 do 58.535, a liczbę organizacyj współpracujących z 147 na 153.

Związek kobiet socjalistycznych liczy przeszło 13.000 członkiń, a liczba sekcyj wzrosła o 100, sięgając cyfry 365 Najlepszym dowodem aktywności socjalistycznej partji Szwecji jest ruch młodzieży. Liczba zorganizowanych młodocianych urosła w ciągu roku z 79.668 członków do liczby 89.605. Liczba organizacyj lokalnych osiągnęła cyfrę 1599 wobec 1408 w roku poprzednim. Młodzież postawiła sobie za zadanie przyjść na kongres, który odbędzie się w listopadzie lub grudniu r. b. z cyfrą 100.000 zorganizowanej młodzieży. Pierwszomajowy numer pisma młodzieży rozszedł się w 70.000 egzemplarzy.

Postępy partji uwidoczniają się równomiernie w całym kraju, godnem zaś zaznaczenia jest, że w tych okręgach, gdzie ujawnił się bądź komunizm, bądź faszyzm, ruch socjalistyczny bardziej przybiera na sile. A więc w północnym okręgu Szwecji Norrbotten liczba sekcyj urosła z 66 na 81, a liczba członków — z 842 na 3185. Najbardziej południowy okręg Skane, którego głównym ośrodkiem jest miasto Malmö, sekcje rozrosły się z 277 do 290, a nowychh członków zarejestrowało się 701, dając ogólną liczbę 62.901 członków.

Czy nowy Kartel?

(w.). Dowiadujemy się, że na terenie województw centralnych tworzy się nowy kartel, który — jak wszystkie instytucje tego typu — ma wkrótce zająć się łupieniem konsumentów.

Kartel ten utworzony ma być przez **hurtowników papierniczych.** Dotychczas, wskutek trudności znalezienia nabywców na papier, wśród hurtowników panowała konkurencja i niektórzy kupcy, posiadający hurtowe składy papieru, sprzedawali taniej niż inni, kontentując się niewielkim zyskiem.

Stworzenie kartelu spowoduje **sztywność i wysokość cen.** Zrzeszeni w kartelu hurtownicy będą mieli przydzielony kontyngent sprzedaży i, bez względu na to czy któryś z nich sprzedał wyznaczoną sobie ilość papieru, czy też nie, otrzyma zysk, jaki przypada na niego według wyznaczonego klucza.

Oczywistą jest rzeczą, że w tych warunkach żaden kupiec nie zechce sprzedawać niżej cen, wyznaczonych przez ów kartel.

Zorganizowaniem kartelu zajęła się firma „Pniowice", będąca ekspozyturą fabryki papierniczej „Lignoza".

Czekamy na wyjaśnienia w tej sprawie.

**

Już obecnie pojawiły się pierwsze oznaki działalności kartelu. Oto część producentów papieru, mianowicie fabrykanci tektury

podnieśli cenę tektury o 70%.

Wskutek tego podrożała papa smołowcowa, pudełka tekturowe i t. p.

Wyniki naukowe wyprawy „Czeluskina"

Podczas wyprawy „Czeluskina" zostały przeprowadzone bardzo ważne badania naukowe, które dzielą się na dwie grupy. Pierwsza część tych badań była uskuteczniona na trasie Murman—Zatoka Behringa. Druga grupa badań prowadzona była w okresie, kiedy „Czeluskin" był unoszony przez prądy morskie i podczas pobytu podróżników na krach.

Morze Czuchockie jest jedną z najmniejszej części strefy arktycznej. Sowieccy badacze polarni dawno już zamierzali zorganizować wyprawę, której celem byłoby zbadanie prądów wodnych morza Czuchockiego, ruchy lodowców i związek istniejący między hydrologją a meteorologją, fizyką i chemją morską. Wyprawa „Czeluskina" dostarczyła wiele cennych danych w dziedzinie wyżej wymienionych badań.

Pomiędzy innemi geodeta Geckel i hydrolog Hmyznikow wykonali mapę podróży „Czeluskina", mapę wysp Ujedinienie, Welskowskiego; meteorolodzy O. i N. Komow i aerolog Szpakowski przeprowadzili badania meteorologiczne i badali atmosferę za pomocą radjo-sond.

Całokształt zebranych materjałów pozwala rozwiązać zagadnienie **do jakiego stopnia prądy morskie na Oceanie Lodowatym są uzależnione od kierunku wiatrów i jakie są tam inne jeszcze wpływy na kierunek tych prądów.**

Radjosondy „Czeluskina" osiągnęły wysokość atmosferyczną 20 klm. Inna grupa uczonych pod kierownictwem hydrobiologa Chirchowa i zoologa Stakanowa badała faunę i florę arktyczną. Wyniki badań fizyka Fakidowa i inż. Rassa nad deformacją różnych części „Czeluskina" podczas jego przeprawy pomiędzy lodami wykorzystane będą przy budowie łamaczów lodów nowego typu.

Wszystkie materjały naukowe, notatki, obliczenia, fotografje i inne dane są przedmiotem ścisłych badań Instytutu Arktycznego Z. S. R. R.

Echa wizyty Goebbelsa

DEKLARACJA SOCJALISTYCZNYCH RADNYCH MIASTA KRAKOWA

W przeddzień przybycia Goebbelsa do Krakowa na posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej w czwartek 14 bm. tow. rm. dr. Bolesław Drobner odczytał deklarację radnych miejskich PPS i Bundu następującej treści:

—ooo—

Rokowania w przemyśle soli potasowych

W drugim dniu prowadzonych we Lwowie rokowań w przemyśle soli potasowych złożył sekretarz okręgowy organizacji robotniczej tow. Hałuch oświadczenie o niezmienionem stanowisku delegatów robotniczych. Przemawiali tow.: Smetański, Kopieniecki, Kurtiak i Olszewski. Imieniem „Tespu" w dalszym ciągu referowali pp.: prezes Podoski, dyr. Horoch i dyr. Wietrzny. Po przeprowadzonej dyskusji obrady zostały odroczone do dnia 23 bm.

W końcowych obradach delegaci robotników postawili żądanie utrzymania umowy zbiorowej bez zmian, oraz żądanie, by „Tesp" nie redukował robotników, przedstawiciele zaś „Tespu" podtrzymywali swoje żądania, idące po linji redukcji płac i redukcji robotników. — Postulaty obu stron zostaną przedstawione na szerszych konferencjach delegatów w Kałuszu, w Hołyniu i w Stebniku, a następnie wszystkim robotnikom, — przyczem zapadną ostateczne uchwały i te zostaną przedłożone konferencji dnia 23 bm.

—ooo—

Gospodarcza strona przyjaźni z Niemcami

„W czasie, gdy nasza przyjaźń z Niemcami doszła do najwyższej demonstracyjnej potęgi, zaczyna się wedle ogólnych przewidywań upadek gospodarczy Niemiec, który może wywrzeć fatalne skutki na Polskę. Spadek marki, widmo inflacji, bankructwo wobec wierzycieli zagranicznych, coraz większy deficyt w bilansie handlowym — wszystko to wskazuje, że gospodarka niemiecka już weszła w okres kryzysu. Wystarczy nadmienić, że okazują się tam już objawy, towarzyszące zwykle inflacji: masowe zakupy rozmaitych rzeczy jako ucieczka przed niepewnym pieniądzem, zakupy w tak groźnym stopniu, że rząd wydał przeciw nim ostre zakazy grożące nawet obozem koncentracyjnym za „szerzenie paniki".

Polska mimo paktu i objawów serdeczności jest z Niemcami w dziedzinie stosunków gospodarczych na tem samem miejscu, co przed zawarciem paktu. Porozumienie polityczne nie doprowadziło do takiegoż na polu gospodarczem. Przyrzeczono sobie wprawdzie nawzajem zaniechanie polityki bojowej, ale o normalnych stosunkach, tj. na zasadzie traktatu handlowego niema mowy. Zresztą Niemcy i te przyrzeczenie traktują jednostronnie, jak tego ostatnio dowodzi zakaz przywozu gęsi z Polski — jeden z objawów utrzymania zasady samowystarczalności w dziedzinie produkcji rolniczo-hodowlanej.

Odzywają się też głosy, wzywające miarodajne czynniki do zachowania ostrożności w dziedzinie gospodarczej. — Już sam fakt ogłoszenia przez Schachta moratorjum przyniósł eksporterom polskim wielomiljonowe straty, przeciw którym będą bezskutecznie protestować. Teraz w następstwie spadku marki przemysł niemiecki niezawodnie pójdzie na drogę wzmożonego eksportu, tańszego i bardziej konkurencyjnego ze względu na silny stan złotego.

Już teraz, mimo nieuregulowanych stosunków gospodarczych, nasz handel wymienny z Niemcami zajmuje w naszym bilansie handlowym poczesne miejsce; co dopiero będzie, gdy Niemcy puszczą się na dumping, tak znakomicie ułatwiony spadkiem waluty. Może wyjść z tego zalew naszego rynku towarami niemieckiemi, które podkopią naszą produkcję, powodując jeszcze większe bezrobocie. Już teraz, mimo czynnego bilansu handlowego, nasz handel zagraniczny jest w absolutnych cyfrach bardzo nikły. — W dodatku przy zwiększonym wywozie (w ostatnich 4 miesiącach o 29 milj. zł. mamy też zwiększony przywóz o 15 miljonów — znak, że mimo olbrzymich ograniczeń wywóz nie dotrzymuje kroku zamierzonego dowozowi. Co to dopiero może być, gdy Niemcy zaczną wywozić za każdą cenę, aby utrzymać zagraniczne dewizy, a w kraju utrzymać pozory spadku bezrobocia!

Okazuje się, że porozumienie polityczne nie musi oddziaływać na stosunki gospodarcze — może nawet oddziaływać źle, ileże nie można przecież wobec przyjaciela wystąpić tak bezwzględnie jak wobec zdeklarowanego przeciwnika. Przy naszem położeniu gospodarczem ostrożność jest tembardziej wskazaną, ileże pewne sfery, dufne w hasło „poprawy", gotowe lekceważyć następstwa załamania się waluty markowej.

—ooo—

DR. JÓZEF PUTEK 74

Mroki średniowiecza

FANATYZM, PRZESĄDY I OKRUCIEŃSTWA W DAWNEJ POLSCE

„Kiełbasy wyborczej" też w czasie wyborów było w bród, tak, że parobcy wiązali ją na końcach batogów i takim symbolem „czystości" wyborów wywijano na rynku i przed c. k. starostwem. Piekarz Grzybek całą noc chleb piekł, by było co jeść „na przegryzkę". Odżyły czasy saskie! Role się tylko zmieniły. Za Sasów „panowie" deprawowali drobną szlachtę, za galicyjskich namiestników-„rodaków" szlachta i spanoszeni chłopi, więksi i mniejsi obszarnicy deprawowali chłopów. Gdy w r. 1911 wybierano posłów do parlamentu wiedeńskiego w powszechnem głosowaniu, akcję wyborczą w wadowickiem w wielu okręgach popierało starostwo też przy pomocy „poczęstnej" w karczmach, za którą rachunki propinator i hurtownik piwny w Wadowicach starostwu przedłożył i tam je zapłacono. Na tle zarzutów z powodu tej korupcji miał ówczesny redaktor „Przyjaciela Ludu" Sanojca proces karny w Makowie, gdzie przez godzinę spisywano wykazy b. propinatorów, przemienionych na koncesjonowanych szynkarzy, którzy wódkę wyborczą bezpłatnie szynkowali, a starostom rachunki wystawiali. Świadkami Sanojcy mieli być nawet ci wyborcy spod Myślenic, którzy popiwszy tej wyborczej wódki, oddali głosy z wdzięczności... na Franciszka Józefa, cesarza austrjackiego w przekonaniu, że starosta tym objawem wdzięczności najlepiej się zbuduje, a oni za wódkę w taki sposób najsolenniej podziękują. — Proces ten przerwał wybuch wojny światowej

* * *

Różnicę między propinacją „kmiecą", „mieszczańską" i „królewską" a „szlachecką" poznać można najlepiej na przykładzie wspomnianego starostwa barwałdzkiego. Starostwo to odkupił od Fr. Ksawerego Branickiego z końcem XVIII wieku Starowiejski, burgrabia krakowski. Gdy „królewszczyzna" przeistoczyła się w dobra szlacheckie od tej chwili zaczął Starowiejski wprowadzać „szlacheckie porządki". W Barwałdzie spędził z gruntów chłopów, a oddał je żydowi-pachciarzowi. W Choczni, gdzie już dwóch chłopów miało własne karczmy, założył dwie „austerje", spędziwszy z gruntów chłopów. Jedną wybudował w centrum wsi, drugą zaś na granicy Inwałdu, jako pułapkę na klijentelę chłopską ze wsi sąsiada „brata szlachcica". W Wieprzu ustanowiony był dozorca, sprawujący nadzór nad propinacją w całym kluczu barwałdzkim oraz pachciarze Rynger i Chołociński. W r. 1798 wydał Starowiejski husorję propinacyjną, w której zagraża konfiskatami majątkowemi, w niedostatku zaś majątku osądzeniem na 10 kijów każdego, ktoby cudzą wódkę w granice jego „państwa" sprowadzał. Ludności wsi Wieprza, Roczyn, Tornic, Jaroszowic i Gorzenia wzbronił „wesela, tańce lub inne ochoty" sprawiać w karczmach mieszczan wadowickich i andrychowskich, nakazując je odprawiać w pańskich karczmach, a chłopi, „odebrawszy błogosławieństwo kapłańskie przy ślubach lub ochrzciwszy dziecię zaraz powinni do swojej wsi wracać i tam przy trunku pańskim ochotę sobie w karczmach pańskich sprawiać". Za przekroczenie tego zakazu zagroził „stroffem" po 2 reńskie, arestem i chłostą. Długi karczemne ściągał z chłopów dworską egzekucją, a chłopa Guzdka z Choczni pokarał obiciem kijem za to, że wraz z żoną w dzień targowy poważył się pić w karczmie „królewskiego" miasta Wadowic. Tę gorliwość w eksploatowaniu propinacji hamowały mu nieco władze austrjackie. Zagrabione pod karczmy grunta nakazały mu chłopom zwrócić, względnie zapłacić, zabroniły mu nieprawnych egzekucyj, zmusiły go też do zapłacenia Guzdkowi odszkodowania za niesłuszną karę, przyczem butnego panka, usprawiedliwiającego swój postępek chęcią umoralnienia chłopa (!), pouczyły, że skoro chłop ma wolność iść do miasta na targ, to wolno mu też w miejskiej karczmie wódki się napić, a jeśli chciał Guzdka umoralnić, to kij nie był środkiem do tego odpowiednim.

Zyski z propinacji, to był największy i najpewniejszy dochód obok robocizn pańszczyźnianych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W hołdzie Stefanowi Kopcińskiemu

Zarząd Główny TUR zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie w piątek, poświęcając wyłącznie swoje obrady wspomnieniu żałobnemu zmarłego swego sekretarza, tow. Stefana Kopcińskiego.

Prezes TUR. tow. K. Czapiński, uczcił pamięć i zasługi Zmarłego, poświęcając mu serdeczne wspomnienie. Z kolei tow. Z. Piotrowski, imieniem Prezydjum Zarządu Głównego, przedłożył wnioski, mające na celu trwałe uczczenie zasług jednego z twórców TUR-a, ktróy całą swą pracą był związany z pierwszem dziesięcioleciem całej roboty turowej w Polsce. Zarząd Główny uchwalił, w myśl przedłożonych wniosków:

1) **Stworzyć specjalny „fundusz oświatowy imienia Stefana Kopcińskiego"** i wezwać całą organizację TUR i wszystkie bratnie organizacje i współpracujące zrzeszenia, a zarazem przyjaciół i kolegów Zmarłego do zasilania powyższego funduszu.

2) Na zapoczątkowanie „funduszu" wyasygnowano z kasy Zarządu Głównego TUR kwotę 150 zł.

3) Cały fundusz obrócić na stworzenie bibljotek ruchomych im. Stefana Kopcińskiego i oddać na użytek przez Oddziały TUR polskiej klasie robotniczej.

4) Rozpisać w jesieni b. r. **konkurs im. Stefana Kopcińskiego na robotniczą sztukę teatralną.**

5) **Nazwać jeden z Oddziałów TUR nazwiskiem Zmarłego sekretarza generalnego.**

Kilka innych propozycyj, wysuniętych przez członków Zarządu Głównego, oddano do rozpatrzenia Prezydjum, między innymi polecono zwrócić się do Oddziałów TUR z inicjatywą urządzania akademij, poświęconych działalności tow. Stefana Kopcińskiego.

W końcu Zarząd Główny zwrócił się z **serdecznym apelem do całej organizacji,** jak i do współpracujących zrzeszeń i naszych przyjaciół, aby nie tworzyć lokalnych funduszów imienia St. Kopcińskiego, a raczej skoncentrować je wszystkie w centrali TUR i przez to uzyskać możność najgodniejszego i najszerszego osiągnięcia zamierzonego celu.

Po przyjęciu powyższych uchwał i wskazań, zamknięto nadzwyczajne żałobne posiedzenie Zarządu Głównego.

W „jednolitym" obozie

Referowaliśmy parę razy polemiki wzajemne pomiędzy „Buntem Młodych", czasopismem młodych konserwatystów - „pilsudczyków", a „Państwem Pracy" — organem „Legjonu Młodych". Polemiki te nabrały teraz takiego już tonu, którego referować nie warto. „Bunt Młodych" oskarża „Państwo Pracy" o... pobieranie subsydjów od słynnego „żyrardowskiego" p. Boussaca; dowodów zresztą na poparcie tego oskarżenia nie przytacza; „Państwo Pracy" w odpowiedzi nawymyślało od nikczemników i lokajów, poczem zagroziło kijem, który ma spaść na „lokajskie karki". Słowem—Wersal niebylejaki.

W tych warunkach „swobodna walka idej" wewnątrz obozu „sanacyjnego" zaczyna być... „walką na kije", a ta znowuż interesuje nas mniej z punktu widzenia oceny prądów myślowych w BBWR.

S. K

Smutny znak czasu

W Zgierzu wystawiono na licytację wielką fabrykę **S. A. Manufaktury Wełnianej Lorentz i Krusche.** Fabryka ma być sprzedana za stosunkowo niską cenę 20.000 funtów szterlingów (około 500.000 zł.).

Jaka będzie odpowiedź?

Od dwuch tygodni obraduje w Genewie *Międzynarodowa Konferencja Pracy.* Obrady toczą się pod znakiem: jak wybrnąć ze ślepego zaułka, do którego zostały wepchnięte miljony ludzi przez panujący na całym świecie kryzys? jak zwalczyć bezrobocie, wyrażające się w dziesiątkach miljonów ludzi, pozbawionych pracy?

W dniu 1-ym czerwca, na posiedzeniu Międzynarodowego Biura Pracy, dyrektor Biura, Harold Butler, wysunął projekt konwencji, któraby zobowiązała wszystkie państwa, należące do M. B. P., do wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia roboczego. Wysuwając tę propozycję dyr. Butler podkreślił, że w obecnej chwili nie widzi innej drogi, któraby mogła doprowadzić do zatrudnienia choć części tej wielomiljonowej armji, spragnionej pracy i chleba.

W posiedzeniu tem brał udział stały delegat Rządu polskiego przy Międzynarodowem Biurze Pracy. Nie zabierał on głosu na ten temat (sądząc według rozesłanych przez M. B. P. sprawozdań), bo, zresztą, cóż mógł on powiedzieć?

Nie pochwalił się chyba tem, że Rząd polski w styczniu b. r. wprowadził w życie przepisy, pogarszające ustawodawstwo pracy. Nie wysunął chyba kontr - propozycji, zmierzającej do zaprowadzenia w całym świecie takich zmian, jakie obowiązują w Polsce. Bo gdyby usiłował przekonać przedstawicieli różnych państw, że właściwą drogą walki z bezrobociem jest przedłużanie czasu pracy, jak to dzieje się w Polsce w myśl polityki „sanacyjnej", to niewątpliwie naraziłby się na... wzruszenie ramion.

Przedstawiciele państw oświadczyli, że muszą zwrócić się do swych rządów z zapytaniem o decyzję w tej sprawie. Nie znalazł się natomiast nikt, ktoby zaprotestował przeciw propozycji Buttlera. Nie zaprotestował również delegat polski.

Zaledwie kilka dni upłynęło od owego posiedzenia, a już dwa państwa europejskie nietylko wyraziły swą zgodę na skrócenie czasu pracy, ale nawet wprowadzają je w życie. Minister pracy w Hiszpanji ogłosił, że przemysł metalurgiczny wyraził swą zgodę na wprowadzenie 44-godzinnego tygodnia pracy. Skrócenie czasu pracy nastąpi na terenie całej Hiszpanji, przyczem płace utrzymane będą na dotychczasowej wysokości.

Rząd czechosłowacki również zabrał już głos. Oficjalnie ogłosił, że postanowił udzielić pozytywnej odpowiedzi na ankietę Międzynarodowego Biura Pracy w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy. Ostateczną jednak decyzję w tej sprawie uzależnia jedynie od podobnego stanowiska innych europejskich państw przemysłowych.

Niewątpliwą jest rzeczą, że inne państwa Europy, uginające się pod ciężarem świadczeń, udzielanych bezrobotnym, wyrażą swą zgodę na skrócenie czasu pracy. Dotychczas wielki przemysł usiłował wpłynąć na rządy, by nie ustępowały pod naciskiem organizacyj robotniczych, żądających skrócenia tygodnia roboczego. Powoływano się na Amerykę, która rzekomo mogłaby z powodzeniem konkurować z przemysłem europejskim, oraz na in. państwa. Dziś już niema mowy o konkurencji, gdyż Stany Zjednoczone zaprowadziły w niektórych gałęziach przemysłu nawet 30-godzinny tydzień pracy. Odpada więc ów wygodny argument, straszący inwazją obcych produktów przemysłowych.

Ale co na to polski obóz rządzący? Czy będzie nadal upierał się przy stosowaniu 48-godzinnego tygodnia pracy i dawaniu zezwoleń na jeszcze większe przedłużanie go? Czy może będzie starał się przekonać świat cały, że jego metody „walki z bezrobociem" są jedynie skuteczne? Ale jak wówczas wytłomaczy istnienie przeszło 320-tysięcznej armji oficjalnie rejestrowanych bezrobotnych!

Minister spraw zagranicznych, p. Beck, przemawiając niedawno w czasie debat nad rozbrojeniem, wypowiedział się przeciwko zaciemnianiu spraw za pomocą długich i mglistych mów. Stwierdził, że jest zwolennikiem jasnych i konkretnych oświadczeń. Możeby więc skłonił Rząd, którego jest wpływowym członkiem, do zajęcia jasnego i wyraźnego stanowiska w sprawie propozycji Międzynarodowego Biura Pracy.

Przyzwyczailiśmy się bowiem do tego, że obóz „sanacyjny" na terenie zagranicznym jest bardzo liberalny, natomiast w kraju zajmuje zgoła odmienne stanowisko.

w. cz.

Tow. Seitz ciężko chory

Komunikują z Wiednia, że b. socjalistyczny burmistrz Wiednia tow. Seitz jest ciężko chory na wrzód w żołądku. W więzieniu stracił 7 kg. na wadze. Mimo to nadal jest uwięziony. Daty procesu dotąd nie wyznaczono.

Rozszerzyć krąg!

Co to jest „pracownik ideowy"! ? „Młodzi" znów protestują

Młodzi konserwatyści z „Buntu Młodych" nie mogą się uspokoić. Wciąż ta bolesna sprawa „sanacyjnych ciurów", o których mówił p. Prystor, a za nim pisała „Gazeta Polska". Pisałem już o tem, jak „młodzi" groźnie zazgrzytali zębami, gdy „Gazeta Polska" poradziła „ciurów" (dalsze brygady) pędzić kijem...

Ważna sprawa, bolesna sprawa dla młodych „sanacyjnych" konserwatystów! Czy nie ich miał p. Prystor na myśli? A jeśli **krąg rządzących** ma być mały, ograniczony tylko do tych „dawnych", „swoich", pewnych, to dokąd właściwie mają dziś udać się „młodzi" konserwatyści, którzy przecież też coś chcieliby zrobić — dla kochanej Ojczyzny?

Ważna sprawa! To też nie trzeba dziwić się tej goryczy, z którą piszą na ten temat. Interes własny, ale także i interes klasy.

„Bunt", pełen żalu, wraca do starego tematu w nowej szacie. „Ciurów" przepędzają? Dobrze. Któż zostanie? Rządząca grupa — **„ideowi pracownicy"**.

Ach, „ideowi pracownicy"!... Któż to jest? Któż to są ci prawdziwi, stoprocentowi „sanatorzy", ci „ideowi pracownicy", którzy mają pędzić kijem „ciurów"?

„Bunt" w rozgoryczeniu wypowiada jadowite „verba veritatis" (słowa prawdy). Czy ci „pracownicy" naczelni są naprawdę tacy „ideowi"?

> „Niedawno miałem w ręku któreś tam z rzędu wydanie „Kaprala Szczapy". Czterdziestoparostronicowy tekst uzupełniały równej prawie objętości przypisy, co to było A. O. K., a kim był gen. Trzaska - Durski... Aż mnie korciło, by dopisać na zakończenie — Szczapa kapral I Brygady, obecnie dyrektor N. instytucji..."

Mój Boże! Tyle jadu w kilku zdaniach. Aż „przypisów" dziś potrzeba, żeby zrozumieć i przypomnieć sobie stare czasy. A właśnie powoływanie się na te czasy jest główną legitymacją do rządzenia w czasach dzisiejszych. Byli „kaprale" są dziś pp. dyrektorami, pobierają wielkie pensje... I wciąż nazywają siebie — „pracownikami ideowymi".

Cóż to, do licha, za „ideowość"! — oburza się „młody" konserwatysta — płatna w wielkich pensjach w willach i w ośrodkach? Fałsz, podstawowy fałsz!

> „Otóż „ideowość" wisi nad naszem życiem publicznem, naszemi wyobrażeniami w sensie zupełnie fałszywym. Robi się jakąś akcję, jest i plan i lokal i pieniądze — akcja ideowa. Mianowali kogoś szefem wielkiej instytucji, po przejściu całej długiej hierarchji urzędniczej, doczłapał się biedak na kierownicze stanowisko, ze skromną pensją *6 czy 10 kawałków (kawałek równy tysiącu, a nie stu złotym,* przyp. aut.). Dlaczego — „Ideowiec?!... Różni goście pobudowali sobie *wille podmiejskie, zagospodarowali ośrodki, nabrali zgoła filisterskich przyzwyczajeń*, a mają najlepsze chęci rozwijać się ciągle coraz dalej i piękniej w tym samym kierunku — znowu *idea*, ideowcy, wysoki poziom... Praca w instytucjach „ideowych" jest naogół *lepiej płatna*, niż niższe stanowiska urzędnicze. Na wyższe stanowiska urzędnicze, lepiej płatne, konieczna jest ideowość— doskonale! Lecz niech mi ktokolwiek powie — co to znaczy?
>
> Otóż właśnie mamy tu klasyczny przykład zmiany wartości znaczenia słów. Według dawnej terminologji z samego określenia wynikało, że dla idei można było żyć — natomiast przeczyło definicji *życie z idei.* Dziś wygląda pozornie, że to jest możliwe.
>
> Najwyższy czas *skończyć z tym fałszem* — chociażby z tym jednym".

Dobrze pisze nasz „młody konserwatysta. Rozgoryczenie otwiera mu („sanacyjne") oczy i pozwala dojrzeć trochę prawdy.

Precz z takimi „ideowcami"! — woła oburzony. Czy „krąg rządzących" ma być małem kołem starych „piłsudczyków"? Rozszerzyć krąg! Gdzież bowiem miejsce na konserwę? I gdzie miejsce dla „młodych"?

Przeszłość?? — ironicznie powiada dalej. — Ta sławetna „bohaterska" (!) przeszłość, — kto ją właściwie zna? Kto wie, jak tam było w rzeczywistości?... Bardzo niepewna legitymacja.

> „Istnieje *tak zwana* ideowość, która w dzisiejszem brzmieniu nic nie znaczy, a odnosi się najczęściej jedynie do zamierzchłej przeszłości, trudno sprawdzalnej i w dodatku z nawiązką opłaconej do dziś dnia..."

„Trudno sprawdzalna" przeszłość... Tak dziś piszą zagrożeni (teorją „ciurów" i „pracowników ideowych") młodzi konserwatyści „sanacyjni". Plwają poprostu na sanktuarjum. Istotą rzeczy bowiem — **rozszerzyć krąg!** Dopuścić także ich, „młodych", chociaż nie mogą wylegitymować się dawnem „kapralstwem" — jak Szczapa!

Tak dokoła filologicznej niemal sprawy — definicji „ideowego pracownika" — wre (jeszcze jeden!) spór w „sanacji": między „starymi" i „młodymi", między „Szczapami" i konserwatystami. Czy pensja, willa, ośrodek i rządy mają być tylko dla Szczapy?!

Rozszerzyć krąg!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Z DNIA

„CZAS" O BOJÓWCE LEGJONU MŁODYCH

„Czas" we wstępnym artykule pod tytułem „Po zbrodni" w numerze niedzielnym oświadcza, że wobec faktu skrytobójstwa, którego ofiarą padł minister spraw wewnętrzn. „rząd powinien dążyć do tego, by wszystkie bojówki rozwiązać". Postulat sam w sobie zrozumiały zadziwia o tyle, że przecież żadne bojówki o opozycyjnem wobec rządu nastawieniu nie są i dziś tolerowane.

„Czas" stawia jednak kropkę nad i, pisząc dalej: „nietylko opozycyjne, ale i Legjonu młodych". To jest w istocie jasne: „Czas", dobrze znający chyba stosunki w grupach sanacyjnych, domaga się rozwiązania bojówki Legjonu młodych.

Czyżby w redakcji „Czasu" miano podstawy do przypuszczania...!!! No! No! No!

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

—o—

ARESZTOWANIE BYŁEGO POSŁA. W Sokalu aresztowano byłego posła ukraińskiego Włodzimierza Kochana, który niedawno wystąpił z ukraińskiej partji narodowo-demokratycznej. Podobno aresztowanie nastąpiło pod zarzutem działalności antypaństwowej.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z FURMANKĄ GORALSKĄ. Na szosie w gminie Łopusznej (pow. nowotarskiego) spłoszył się koń Szymona Zielińskiego z Gorlic i wpadł na jadący do Nowego Targu autobus PKP Nr. rej. W. 27415. Wskutek zderzenia zostały wybite w autobusie szyby, a odłamki szkła pokaleczyły kilku pasażerów, znajdujących się w autobusie. Spłoszony koń doznał silnych okaleczeń, a wóz został połamany. Zarówno kierowca samochodu jak i Zieliński nie ponoszą winy w powyższym wypadku, gdyż jechali przepisowo.

PODCZAS POŻARU SPŁONĘŁA ŻEBRACZKA. W domu Barbary Baczalowej w Komorowicach (powiatu bialskiego) wybuchł pożar, który zniszczył dach domu mieszkalnego i stodołę, łącznej wartości około 2.000 zł. W czasie pożaru poniosła śmierć przez spalenie się śpiąca w krytycznym czasie na strychu żebraczka Tekla Góra (lat 78) z Komorowic, która prawdopodobnie spowodowała pożar, — pozostawiając palącą się świecę.

PODPALIŁ WŁASNE GOSPODARSTWO. — W zabudowaniach gospodarczych Antoniego Kruczka w Łodygowicach wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie dom drewniany, wyrządzając szkodę około 500 zł. W toku dochodzeń ustalono, że Kruczek podpalił celowo swój dom, chcąc uzyskać premję asekuracyjną w wysokości około 2.300 zł. Przed wznieceniem pożaru powynosił on z mieszkania urządzenie domowe i ukrył je u sąsiadów.

MĄŻ ZAMORDOWAŁ ŻONĘ W OBECNOŚCI DZIECI. Miasteczko Kłobuck pod Częstochową stało się terenem straszliwej zbrodni. W miasteczku tem od kilku lat mieszkał 47-letni Marek Bryk z 34-letnią żoną Anną i czworgiem dzieci, reemigranci z Rosji. Kryzys pozbawił Bryka pracy i odtąd rozpoczęła się nędza, a wraz z nią sprzeczki i nieporozumienia, nadomiar różnica wieku coraz silniej dawała się we znaki. Brykowie popadli w biedę i przez jakiś czas żyli na koszt magistratu w Kłobucku, dopiero niedawno Bryk uzyskał zajęcie w tartaku, a Brykową zajęto przy naprawie szosy. Sprzeczki jednak nie ustawały, Anna często maltretowała męża, a on odpłacał jej tem samem, podejrzewając o częste zdrady. W piątek, gdy Bryk wrócił z pracy, doszło między małżonkami do awantury. Zaledwie żona zasnęła, Bryk schwycił ciężki tasak i rzucił się na śpiącą, zadając jej potężny cios w głowę. Anna zdołała zerwać się, jednak następne uderzenia odebrały jej przytomność. Bryk walił bez opamiętania, nie zważając, że obudzone dzieci przyglądają się z łkaniem straszliwej scenie. — Wreszcie najstarsza 8-letnia dziewczynka wybiegła na ulicę i natknąwszy się na patrol policyjny, zawezwała jego pomocy. — Zabójcę aresztowano, dzieci oddano narazie pod dozór gminy.

12-LETNI ZABÓJCA. We wsi Budki, w województwie kieleckiem między dwoma uczniami szkoły powszechnej: 12-letnim Marjanem Ryterskim i Tadeuszem Ryterskim wynikła kłótnia. Marjan wyjął nóż i zadał nim koledze śmiertelną ranę w kręgosłup. Tadeusz zmarł w szpitalu.

WAGON Z PASAŻERAMI W RZECE. Na linji kolejowej Częstochowa—Kielce pociąg osobowy, zdążający z Kielc, uległ katastrofie na szóstym kilometrze od Częstochowy. W chwili, gdy pociąg mijał most na rzeczce Kucylinka, ostatni wagon wyskoczył z szyn i wpadł do rzeki. Sąsiadujący z nim wagon przechylił się na bok, 12 osób zpośród podróżnych zostało lekko rannych. Przyczyna katastrofy jest dotychczas nieustalona. Jak sądzą, powodem wyskoczenia wagonu z szyn była zbyt szybka jazda na zakręcie. Specjalna komisja kolejowa bada przyczyny katastrofy.

Sprawcy morderstwa przy ulicy Potockiego

PRZED SĄDEM

Przed krakowską ławą sądów przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw zbrodniarzom Dońcowi, Schenkirzykowi i Bobrzeckiemu oskarżonym o morderstwo rabunkowe dokonane w mieszkaniu dr. Nüssenfelda przy ul. Potockiego 12 na osobie śp. Garncarzówny. W trybunale zasiadają: wicepr. s. dr. **Krupiński**, so. dr. **Stuhr** i so. **Ostręga**. Oskarża prok. dr. **Boryczko** (zapasowy oskarżyciel prok. dr. **Kuc**), bronią: **Schenkirzyka broni dr. Aschenbrenner, Bobrzeckiego i Dońca adw. dr. Augustynek i dr. Hofmokl-Ostrowski z Warszawy.** Po wylosowaniu 12 sędziów przysięgłych i dwóch zastępców przewodniczący przystąpił do sprawdzenia generalji oskarżonych, poczem odczytano

AKT OSKARŻENIA

Odczytywanie aktu oskarżenia trwało około 30 minut. **Prokurator oskarża Jana Dońca, Władysława Bobrzeckiego i Kazimierza Schenkirzyka o to, że w dniu 14 maja br. umyślnie zabili śp. Annę Garncarzównę w ten sposób, że osk. Doniec i Schenkirzyk dusili ją rękami za szyję a osk. Bobrzecki zacisnął jej na szyji pętlę zrobioną z płaszcza lekarskiego. Poczem wszyscy trzej zrabowali dr. Józefowi Nüssenfeldowi gotówkę w 20 dolarówkach złotych i biżuterję, łącznej wartości około 90.000 zł., czem dopuścili się zbrodni z art. 221 kk.**

W długiem, liczącym 17 stron pisma maszynowego uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator przytacza bardzo obszernie szereg faktów poprzedzających zbrodnię, wreszcie opisuje ze szczególną drobiazgowością fakt mordowania śp. Garncarzówny przez oskarżonych i rabowania mieszkania dr. Nüssenfelda. W zakończeniu akt oskarżenia stwierdza, że w danym wypadku zachodzi idealny zbieg współwiny i z tego powodu wszyscy trzej oskarżeni **muszą solidarnie odpowiadać za dokonaną zbrodnię zabójstwa.**

Na uwagę zasługuje ostatnie zdanie aktu oskarżenia, w którem prokurator zaznacza, że oskarżeni dopuścili się zarzucanych im przestępstw **w pełni władz umysłowych, czego dali dowód niesłychanie skrupulatnem przygotowaniem zbrodni** m. in. przygotowali kapelusz ze znaczkami „S. S." nieużywany przez żadnego z nich i sporządzeniem przez osk. Schenkirzyka plastelinowych palców Stanisława Bobrzeckiego brata osk. Bobrzeckiego, co świadczy, że oskarżeni obmyślili swą zbrodnię do najdrobniejszego szczegółu i zgóry przygotowali materjały i dowody rzeczowe, mające wprowadzić w błąd władze śledcze. **Prokurator zwraca uwagę na stopień wykształcenia osk. Schenkirzyka i Bobrzeckiego, od których wymagać należy większego zrozumienia pojęcia uczciwości i większego poszanowania ustaw.**

O WYŁĄCZENIE DOŃCA

Po odczytaniu aktu oskarżenia obrońca Dońca dr. **Hofmokl-Ostrowski** zgłosił wniosek o wyłączenie sprawy **Dońca z obecnej rozprawy i odesłania tego oskarżonego pod obserwację psychjatryczną do zakładu leczniczego.** Wniosek swój motywował obrońca w dłuższym wywodzie, stwierdzając, że Doniec przebywał w badaniu psychjatrów w Wiedniu w dniach od 24—26 lipca 1929 na klinice prof. Wagner-Jauregga. Doniec przeszedł pieszo z Krakowa do Wiednia niewiedząc w jakim celu. Tam go przytrzymała policja i oddała pod obserwację do kliniki, co do jego stanu umysłowego.

Adw. dr. Aschenbrenner stawia wniosek o

WEZWANIE DR. NÜSSENFELDA

jako świadka. Przewodniczący stwierdza, że dr. Nüssenfeld jest wezwany jako świadek.

Prok. dr. Boryczko sprzeciwia się następnie wnioskowi obrońcy Dońca.

Po scysji między prokuratorem a obrońcą o słowo **„morderca"**, którego użył prokurator, trybunał udał się na naradę, która trwała kilkanaście minut.

O godz. 11.30 trybunał ogłosił uchwałę, mocą której

ODRZUCIŁ WNIOSEK OBRONY

co do wyłączenia Dońca z obecnej rozprawy.

Następnie rozpoczęto przesłuchanie osk. Dońca. Inni oskarżeni odeszli do celi więziennej. Dońca przesłuchiwano dłuższy czas. Przedstawił on swoje życie i szczegóły z przygotowań do morderstwa, samo morderstwo i chwile po morderstwie. Następnie przesłuchiwano Wł. Bobrzeckiego i na tem rozprawę odroczono do dnia następnego. Zeznania obu oskarżonych nie przyniosły nic ciekawego, tylko znany już z opisu przebieg potwornej zbrodni. Znamienną jest rzeczą, że obaj oskarżeni nie przyznają się ani do zabicia Garncarzówny ani do rabunku majątku dr. Nüssenfelda.

—ooo—

Trocki zostaje we Francji

MIEJSCE JEGO POBYTU BĘDZIE TRZYMANE W TAJEMNICY

Paryż, 18 czerwca. Kwestja pobytu Trockiego we Francji została definitywnie załatwiona przez rząd francuski w ten sposób, że władze francuskie udzieliły Trockiemu **zezwolenia na pobyt** we Francji, zastrzegając sobie prawo wyboru miejscowości, w której Trocki zamieszka. Miejscowość ta jest położona na południu Francji. Nazwa jej trzymana jest w tajemnicy w obawie przed ewentualnym zamachem na życie Trockiego. Udzielone Trockiemu zezwolenie na pobyt ważne jest **aż do odwołania.** Trocki podpisał **zobowiązanie o całkowitem powstrzymaniu** się od działalności politycznej, a między innemi od akcji na rzecz utworzenia IV Międzynarodówki.

—ooo—

Z ŻYCIA ROBOTNICZEGO

—o—

GROŹBA PONOWNEGO STRAJKU CEGLARZY W BOCHNI

Po przeszło trzech tygodniach strajku przyjęły firmy Stillmann i ska i Eckstein i ska, **warunki ustalające głodowe płace dla robotników**, bo aż 1.80 zł. za całodzienną pracę i o 10 procent wyższą płacę w akordzie oraz **zobowiązały się nie wydalać za strajk robotników.** — Tymczasem jesteśmy świadkami niebywale prowokacyjnego stanowiska tych firm, a szczególnie firmy Eckstein i ska, **która chce zmusić robotników do przyjęcia zpowrotem tych niebywałych płac jakie płaciła robotnikom przed strajkiem.** Eckstein rozmyślnie nie przyjął przeszło 30 robotników po strajku tłumacząc się, że „przeprowadza reorganizację" i stopniowo będzie robotników zatrudniał w pracy. Tymczasem przyjmuje takich robotników, którzy przed strajkiem nie pracowali zaś tych robotników, którzy strajkowali odsyła do p. starosty **by prosili o zezwolenie na płacę poniżej cennika?** Równocześnie p. Eckstein zatrudnia szereg robotników **po dwie zmiany bez przerwy od godz. 4 rano do 8 wieczór** i kpi sobie z ustawy o czasie pracy i z rygorów karnych, gdyż interwencje u inspektora pracy w Krakowie nie odnoszą skutku. **Robotnicy pozostający bez pracy zwrócili się w delegacji do p. starosty lecz zrozumienia swojej krzywdy nie znaleźli,** pan starosta oczekuje na orzeczenie względnie wnioski inspektora pracy, a p. inspektor pracy niema czasu!

Jeżeli z tych powodów robotnicy będą zmuszeni sami dochodzić sprawiedliwości, to odpowiedzialność spadnie na tych co swoich obowiązków nie spełniają.

—ooo—

Kronika krakowska

—o—

Zakazane zgromadzenie bezrobotnych

Zwołane na dziś do Domu Robotniczego zgromadzenie bezrobotnych zostało przez starostwo grodzkie w Krakowie decyzją z 18 czerwca zakazane z uwagi na bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny.

—ooo—

ZWŁOKI ŚP. MINISTRA BRONISŁAWA PIERACKIEGO W KRAKOWIE. Wczoraj wieczorem w przejeździe do Nowego Sącza specjalny pociąg wiozący zwłoki śp. ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego zatrzymał się na dworcu w Krakowie. Hołd pamięci zamordowanego ministra złożyły na dworcu przy trumnie zmarłego delegacje legjonistów, Strzelców, delegacje organizacyj byłych wojskowych itd. Wartę honorową przy trumnie zaciągnęli „czwartacy", byli żołnierze 4 pułku l. Dziś odbędzie się pogrzeb śp. Bronisława Pierackiego w Nowym Sączu, na który wyjechały specjalne pociągi z delegacjami. Krakowski urząd wojewódzki komunikuje, że w związku z uroczystościami żałobnemi zawieszono w dniu 18 bm., jako w dniu żałoby narodowej na obszarze całego państwa, zaś w dniu 19 bm. (dziś) na obszarze województwa krakowskiego, jako w dniu złożenia zwłok do grobu w Nowym Sączu, urządzenie wszelkiego rodzaju widowisk, koncertów, zabaw itd.

POSIEDZENIE RADY MIASTA KRAKOWA odbędzie się we czwartek 21 bm. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku obrad: sprawozdanie komitetu rozbudowy Krakowa za czas od 20-go września 1933 do 16 maja 1934, poręka elektrowni miejskiej i krakowskiej gazowni miejskiej dla pożyczki wekslowej w wysokości 150.000 zł., którą zaciąga się na zasilenie kapitału obrotowego „Caro" dla popierania i prowadzenia handlu bydłem i mięcem. Pożyczka zaciągnięta będzie w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa, — druga pożyczka w Banku Gospodarstwa Krajowego na 260.000 zł. na uzbrojenie gruntów państwowych przy ul. Płaszowskiej i ul. Królowej Jadwigi; trzecia za poręką gminy i elektrowni miejskiej w wysokości 200.000 zł. na budowę linji tramwajowej. Pożyczka będzie zaciągnięta w K. Kasie Oszczędności. Wreszcie pożyczka w kwocie 260.000 zł. za poręką gminy, gazowni i elektrowni miejskiej „Caro" celem popierania i prowadzenia handlu bydłem itd. Następny punkt kró (kolerminowe pożyczki (200.000 zł.) na uporządkowanie dzielnic przyłączonych, nabycie i wyłączenie gruntów pod ulice, sprzedaż gruntów, plan zabudowania gruntów w różnych dzielnicach miasta. Po posiedzeniu jawnem nastąpi posiedzenie tajne, na którem rozpatrywane będą sprawy osobowe.

BRAMY ŻELAZNE W BARBAKANIE. W ostatnich czasach odnowiono stary Barbakan w Krakowie i usunięto drewniane bramy. Na miejsce tych bram wstawiono piękne wykonanę żelazne bramy kratowe.

GMACH BANKU POLSKIEGO ZNISZCZONY PRZEZ GRZYB. Niedawno, bo przed kilku laty wzniesiony na ul. Basztowej wspaniały gmach Banku Polskiego w Krakowie został zniszczony przez grzyb. Drzewo użyte na podłogi i wiązania, jak się okazało, zarażone było grzybem, który z biegiem lat zniszczył wszelkie podłogi i belkowanie w gmachu. Obecnie opróżniono pośpiesznie wszystkie mieszkania prywatne urzędników tegoż banku, mieszkających w nim i przystąpiono do gruntownego odnowienia wnętrza. Również i biura banku w letnich miesiącach będą oczyszczane z grzyba drzewnego, który porobił olbrzymie szkody w gmachu.

DYŻURY LEKARZY 19 czerwca noc: 1) Dr. Dym Osi, św. Gertrudy 18, tel. 105-58; 2) Dr. Lazerówna Debora, ul. Młodowa 22, tel. 169-43; 3) Dr. Nowak Tadeusz, ul. Józefitów 21; 4) Dr. Redo Aleksander, ul. Felicjanek 6, tel. 182-57.

O PRZEPISOWĄ JAZDĘ SAMOCHODÓW NA DRODZE KRAKÓW — MYŚLENICE. W związku z układaniem nawierzchni „colasowej" na drodze Nr. 13 w odcinku Kraków — Myślenice w km. 317 — km. 330 znajdują się na odcinkach roboczych tablice ostrzegawcze i wskazujące zwolnienie szybkości pojazdów mechanicznych. Ponieważ miesięczna obserwacja ruchu aut wykazała, że jeżdżą one nie stosując się absolutnie do przepisów ruchu, osygnalizowanych przyjętemi przez przepisy porządkowe na drogach publicznych tablicami i znakami, apeluje się do wszystkich automobilistów i motocyklistów, aby przestrzegali przepisów i stosowali się do wskazówek personeli budowy, co do szybkości jazdy, gdyż w interesie automobilizmu leży dobry stan drogi, który nie może być osiągnięty z winy kierowców pojazdów. W razie niestosowania się do przepisów porządkowych, kierownictwo budowy zmuszone będzie wstrzymać ruch pojazdów mechanicznych na odcinku drogi Głogoczów — Myślenice i wyznaczyć objazd przez Biertowice — Sułkowice, gdzie jak wiadomo droga znajduje się w bardzo złym stanie. System nawierzchni bitumicznej „colas" wymaga w okresie do 2 tygodni po ułożeniu, wolnego ruchu 10—5 km/godz., aby wgłębić ziarna grysu w nawierzchnię i dać jej stężeć należycie. Ruch szybki wyrywa ziarna grysu, powleczone świeżo asfaltem i należycie jeszcze nie związane, i powoduje osłabienie nawierzchni.

DO SKAŁY KMITY pojedzie w niedzielę 24 bm. pociąg popularny. Wyjazd z Krakowa 9.00, przyjazd do Zabierzowa 9.20, wyjazd z Zabierzowa 19.30, powrót do Krakowa o godzinie 19.50. Cena przejazdu tam i spowrotem 90 groszy. Wycieczki do skał bolechowickich, kąpiel, plaża nad Rudawą.

WIELKA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Nieznany sprawca dostał się do zamkniętego mieszkania Walerji Łopacińskiej, nauczycielki zam. przy ul. Mikołajskiej 2. Skradł on tam 600 zł. oraz biżuterję i nakrycie stołowe srebrne. Na szkodę siostry p. Łopacińskiej skradziono 650 zł., biżuterję i dowód osobisty. Łączna wartość skradzionych rzeczy wynosi 3.000 zł.

KIESZONKOWCY OPERUJĄ PRZY AUTOBUSACH. W czasie wsiadania do autobusu miejskiego na przystanku w Woli Justowskiej, skradziono Samuelowi Grünbergowi z Krakowa zegarek męski srebrny. Kieszonkowiec zbiegł.

ZA WYŁUDZENIE kwoty 225 zł. pod przyrzeczeniem małżeństwa, aresztowano 31 letniego Karola Saramę. Obiecał on, że się ożeni ze Stefanją Moroniową i pożyczywszy tę kwotę zbiegł. Sarama osadzony został w więzieniu.

SPRAWA FUTRA DAMSKIEGO. Aresztowano Franciszka Plichtę (l. 18) za usiłowaną kradzież futra damskiego wartości 1000 zł. z zamkniętego mieszkania Stefanji Dudkiewicz przy ul. Kościuszki 76. Plichta dostał się do tego mieszkania przy pomocy skradzionego poprzednio klucza. Na kradzieży tej został Plichta przychwycony przez Ignacego Dudkiewicza, męża poszkodowanej.

OJCIEC I SYN WPADLI DO DOŁU Z GASZONEM WAPNEM. Marjan Łęczycki (l. 4) syn Adolfa zam. przy ul. Wiśniowej 8, bawiąc się na parceli przy ul. 29 Listopada 69, wpadł do dołu z wapnem świeżo gaszonem. Na widok tego, siedzący na parceli ojciec chłopczyka wskoczył do dołu celem ratowania syna. Dopiero widząc ich przechodnie, wydobyli obu z wapna. Łęczyccy ulegli poparzeniu. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

SAMOBÓJSTWO W MIESZKANIU NARZECZONEJ. W Rakowicach pozbawił się życia w mieszkaniu swej narzeczonej Grzybkowskiej, 26 letni Michał Kozik. Strzelił sobie w serce ze strzelby. Przybyły lekarz pog. rat. stwierdził śmierć Kozika. Powodem samobójstwa, zawód miłosny.

POPARZENIE WSKUTEK WYBUCHU MASZYNKI SPIRYTUSOWEJ. W mieszkaniu domu pod l. 30 przy ul. Białoprądnickiej, podczas zapalania maszynki spirytusowej, uległa oparzeniu II i III stopnia, 30 letnia Władysława Gościcka. Maszynka wybuchła i ogień przerzucił się na Gościcką. Wezwany lekarz pog. rat. stwierdził oparzenie rąk i piersi. W ciężkim stanie przewieziono ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

Pogrzeb ministra Pierackiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 czerwca.

Nadługo przed wyznaczonym terminem pogrzebu teren koło kościoła św. Krzyża otoczony został policją, która przepuszczała tylko posiadających zaproszenia lub legitymacje. Przed kościołem ustawił się batalion honorowy 21 pułku piechoty, a opodal baterja artylerji konnej. O godzinie 9'20 przed kościół zajechał szwadron przybocczny prezydenta Rzeczypospolitej, obok uformowała się kompanja przyboczna.

Do kościoła przybyli dostojnicy państwowi i posłowie zagraniczni. Na środku kościoła ustawiona była trumna ze zwłokami, otoczona wieńcami i kwiatami. Zwłoki ubrane były w mundur generalski, głowa nakryta białą chustką. Wśród wieńców wybijają się od prezydenta Rzeczypospolitej i od marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 9'30 przybyła do kościoła matka ze siostrami i braćmi śp. ministra. O godzinie 10 przybył prezydent Rzeczypospolitej, podszedł do trumny i udekorował ją wielką wstęgą „Orła Białego". Po złożeniu kondolencji rodzinie, prezydent udał się do presbiterjum. Nabożeństwo żałobne celebrował kardynał Kakowski, kazanie wygłosił ks. Popławski.

O godzinie 11'15 wyniesiono trumnę i złożono ją na lawecie armatniej, zaprzężonej w cztery konie. Za trumną postępowała rodzina, prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele rządu, delegacje itd. Kondukt prowadził biskup polowy ks. Gawlina, ulicami: Nowy Świat, Aleją Jerozolimską, Marszałkowską i Chmielną na dworzec. — Trumnę złożono do specjalnego pociągu, złożonego z trzech wagonów. Przed jednym wagonem ustawiono mównicę. Jako przedstawiciele rządu towarzyszą pociągowi ministrowie Michałowski i Butkiewicz, dalej pp. Schätzel, Stamirowski itd. Specjalny wagon zarezerwowano dla rodziny. Komendantem pociągu jest dyrektor biura wojskowego ministerstwa spraw wewnętrznych major Wyszyński.

Na dworcu ustawiły się delegacje ze sztandarami. Do wagonu z trumną wniesiono wieńce i poduszki z orderami zmarłego. — Trumnę wnieśli przyjaciele i najbliżsi współpracownicy z premjerem Kozłowskim na czele. Po odprawieniu modłów przez kardynała Kakowskiego premjer wygłosił przemówienie, poczem warta sprezentowała broń i o godzinie 7 w południe pociąg ruszył w drogę.

PRZEMÓWIENIE PREMJERA KOZŁOWSKIEGO

Przemówienie składało się z dwóch części. — W pierwszej mówca oddał hołd zasługom zmarłego. W drugiej zawarta była zapowiedź poważnych posunięć na przyszłość. Między in. mówca powiedział, że 3-letni okres kierowania polityką wewnętrzną przez Bronisława Pierackiego jest oryginalną kartą jego twórczej pracy państwowej. „Myślą przewodnią tej pracy jest dążenie do pogłębienia ideowej strony rządów autorytatywnych, sharmonizowanie ich z wolnością i swobodami obywateli. W imieniu rządu stwierdzam, że tragiczny ten zgon nie zmienia wytkniętych przez zmarłego celów polityki państwowej. Zbrodnicza kula przerwała tok tego szlachetnego i rozumnego wysiłku ministra. Trudno obronić się sugestji, że padł ofiarą tego właśnie wysiłku, że śmiertelny cios zadały żywioły anarchistyczne, zuchwałe, niskie, łączące swe aspiracje ze słabością Rzeczypospolitej. Ten cios ugodził w honor naszego państwa, obraził nasz instynkt sprawiedliwości i moralności publicznej. Rząd Rzeczypospolitej jest zdecydowany dać społeczeństwu i naszej dobrej sławie narodu satysfakcję za tę obrazę i zadośćuczynienie za życie Bronisława Pierackiego oraz sięgnąć po stanowcze środki pohamowania instynktów, z których rodzi się zbrodnia. Kimkolwiek był i skądkolwiek pochodzi zbrodniarz, odpowiedź moralna za jego czyn spada na wszystkich, przygotowujących oręż i atmosferę teroru. Na nich wszystkich spadnie surowa karząca ręka państwa. To winniśmy Rzeczypospolitej i pamięci ofiary teroru Bronisława Pierackiego i to, oświadczam z całą powagą, będzie wykonane.

ORGAN SOWIECKI O ŚP. PIERACKIM

Moskwa, 17 czerwca. W związku z morderstwem ministra Pierackiego „Izwiestja" przypominają, że po pierwszem publicznem wystąpieniu nowozałożonej w Polsce organizacji faszystowskiej narodowych radykalów, kiedy to dokonano napadu rewolwerowego na lokal socjalistycznego Towarzystwa uniwersytetu robotniczego, oficjalna „Gazeta Polska" w delikatnej formie wyraziła życzliwą neutralność rządu wobec nowej organizacji. Teraz władze polskie szukają sprawców mordu na ministrze spraw wewnętrznych wśród tej organizacji faszystowskiej. Gdyby się domysły władz polskich sprawdziły, możnaby bez przesady powiedzieć, że rozpętane siły stają się powoli nie do ujarzmienia. Nie bez znaczenia dla rozwoju wypadków była także szumna reklama polskiej prasy sanacyjnej, wysławiającej „błogosławieństwo" reżimu faszystowskiego w Niemczech. Mordercy Pierackiego usunęli ze świata jednego z najwybitniejszych polityków obecnego reżimu w Polsce. Od słów przechodzą do czynów. Po Estonji, Łotwie i Litwie czynione są obecnie w Polsce jawne przygotowania do zdobycia władzy przez te ugrupowania, które czerpią swoje natchnienie duchowe z Berlina.

TELEGRAMY

—o—

ZMIANY W URZĘDACH BEZPIECZEŃSTWA

Warszawa, 18 czerwca (tel. własny). Jak się dowiaduje Wasz korespondent, na stanowiskach urzędów bezpieczeństwa w II i III instancji w Warszawie spodziewane są daleko idące zmiany.

DALSZY SPADEK MARKI

Warszawa, 18 czerwca (tel. własny). Marka niemiecka wykazuje w dalszym ciągu tendencję do spadku. Dziś notowano markę po 187 zł. za 100 marek.

ZAMKNIĘCIE WYŻSZEJ SZKOŁY ROLNICZEJ W WIEDNIU

Wiedeń, 18 czerwca. Wyższa szkoła rolnicza, na której w ostatnich czasach dochodziło do licznych aktów terorystycznych, została zamknięta aż do odwołania.

PREMJER WĘGIERSKI CHCE REWIZJI TRAKTATÓW

Budapeszt, 18 czerwca. Na zgromadzeniu partji „jedności narodowej" (sanacja węgierska) w Szopronlu wygłosił premjer Goemboes przemówienie, w którem zajmował się również węgierską polityką zagraniczną. Oświadczył on m. in., że rząd jego z całą stanowczością sprzeciwi się wszelkim zakusom gospodarczego osłabienia Węgier. Węgry nie sprzedadzą swej niezależności ani swych dążeń za miskę soczewicy. Dlatego w dziedzinie politycznej i gospodarczej muszą być znalezione drogi mające zapobiec tym niebezpieczeństwom i tym celom poświęcone były jego ostatnie podróże zagraniczne. Węgry stanowczo odrzucają propozycje pokojowe Benesza i Titulescu, sformułowane pięknie ale zbyt niezgrabnie i egoistycznie, abyśmy pozostali w naszym zniekształconym kraju spokojni, wzamian za co oni zobowiążą się pozostać dobrymi sąsiadami. Na podobną propozycję — mówił Goemboes — mam tylko jedną odpowiedź: Przyznajcie nam rewizję traktatu pokojowego, a potem możemy zasiąść do wspólnego zielonego stołu. Węgry oferują pokój i szukają przyjaciół, jednakże tylko pod warunkiem naprawienia wyrządzonej nam krzywdy i przyznania pełnego równouprawnienia.

DALSZY SPADEK POKRYCIA ZŁOTEM MARKI NIEMIECKIEJ

Berlin, 18 czerwca. Wedle wykazu Banku Rzeszy, pokrycie banknotów niemieckich spadło w drugim tygodniu czerwca o pół procent i w dniu 16 bm. wynosiło jeszcze 2.9 procent, podczas gdy w pierwszym tygodniu b. m. wynosiło 3.4 procent.

STERYLIZACJA W HITLERJI

Berlin, 18 czerwca. Berliński trybunał sterylizacyjny, na którego czele stoi radca sądowy Matzner, rozpatrywał do końca maja br. 348 wniosków sterylizacyjnych, z których 23 odrzucił a 325 zatwierdził, polecając na osobach tych dokonać sterylizacji. Z osób, które poddane zostaną sterylizacji, poważną większość stanowią mężczyźni. W 13 wypadkach sterylizacji podlegają osoby poniżej lat 20 a w 11 wypadkach osoby powyżej lat 50. Reszta przypada na wiek od 20 do 49 lat.

SPŁONĄŁ SKŁAD FABRYCZNY SAMOLOTÓW

Berlin, 18 czerwca. W składach fabryki samolotów w Warnemuende powstał z niewyjaśnionych przyczyn pożar, który szybko ogarnął skład części składowych i hangar z gotowymi aparatami. Akcja ratunkowa musiała się ograniczyć do zapobiegania przerzuceniu się pożaru na inne budynki fabryczne, ponieważ eksplozja zbiorników benzyny uniemożliwiała zbliżenie się do miejsca pożaru. Pastwą ognia, oprócz wartościowego materjału, padł hangar z 6 aparatami marki Heinkel-Kadett.

WYSŁANNIK HITLERA KONFERUJE Z BARTHOU

Paryż, 17 czerwca. Specjalny pełnomocnik Hitlera dla spraw rozbrojenia von Ribbentrop, który przybył do Paryża celem nawiązania z członkami rządu francuskiego kontaktu, został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Barthou, który odbył z nim długą rozmowę. Jak z kół poinformowanych donoszą, głównym tematem rozmowy była kwestja stosunków francusko-niemieckich i związana z tem sprawa rozbrojenia. Rezultat jej nie jest znany.

ZA POWIĘKSZENIEM ZBROJEŃ LOTNICZYCH FRANCJI

Paryż, 18 czerwca. „Echo de Paris", powołując się na niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej, występuje z żądaniem zwiększenia floty powietrznej Francji a przedewszystkiem zwiększenia liczby samolotów bombowych. Dziennik podkreśla, że większość francuskiej floty powietrznej nie odpowiada już wymogom, co zresztą przyznał sam minister lotnictwa na posiedzeniu komisyjnem, zaznaczając, że w razie wybuchu wojny 2/3 floty powietrznej uległoby zniszczeniu jeszcze przed podjęciem akcji wojennej. Wskazując dalej na silnie rozbudowane niemieckie lotnictwo cywilne, które na poczekaniu może być przekształcone na lotnictwo wojenne, a przedewszystkiem na możliwość natychmiastowego przemienienia samolotów pasażerskich na samoloty do bombardowania, dziennik podkreśla, że bez odpowiednio rozbudowanego lotnictwa bezpieczeństwo Francji nie jest zupełne.

Obozy koncentracyjne w Polsce

DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 czerwca.

Dziś w „Dzienniku ustaw" ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzpltej z mocą ustawy następującej treści:

Rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z 17 czerwca 1934 w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. Na podstawie art. 44 ustęp 6 konstytucji ustawy z 15 czerwca 1934 o upoważnieniu prezydenta Rzpltej do wydawania rozporządzeń z nowej ustawy postanawiam co następuje:

Art. I. Osoby, których działalność lub postępowanie daje podstawę do przypuszczenia, że grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego, mogą ulec przetrzymaniu i przymusowemu umieszczeniu w miejscach odosobnionych, nieprzeznaczonych dla osób skazanych lub aresztowanych z powodu przestępstw.

Art. II. Zarządzenie co do przetrzymania i skierowania osoby przetrzymanej do miejsca odosobnienia wydają władze administracji ogólnej.

Postanowienie o przymusowem odosobnieniu wydaje sędzia śledczy na wniosek władzy, która zarządziła przetrzymanie. Uzasadniony wniosek tej władzy jest wystarczającą podstawą do wydania postanowienia.

Odpis postanowienia będzie doręczony osobie przytrzymanej w ciągu 48 godzin od chwili jej przytrzymania.

Na postanowienia sędziego środki odwoławcze nie służą.

Art. IV. O odosobnieniu orzeka sędzia śledczy, wyznaczony w tym celu przez kollegium admin. właściwego sądu okręgowego. Właściwym sądem jest ten, w którego okręgu jest położone miejsce odosobnienia.

Art. V. Odosobnienie może być orzeczone na 3 miesiące. Może być przedłużane w związku z zachowaniem się odosobnionego na dalsze 3 miesiące w trybie określonym w Art. II.

Odosobnieni mogą być zatrudnieni wyznaczoną im pracą.

Art. VI. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się min. spr. wewn. i sprawiedliwości.

Art. VII. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i traci moc obowiązującą w terminie i na obszarach, które określa rozporządzenie Rady ministrów.

Podpisano: Prez. Rzpltej: Mościcki. Prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych: L. Kozłowski, minister spraw zagranicznych: J. Beck; minister spraw wojskowych: J. Piłsudski, minister skarbu: Wł. Zawadzki; minister sprawiedliwości: Cz. Michałowski; minister oświaty: W. Jędrzejewicz; minister rolnictwa i reform rolnych: Nakoniecznikoff-Klukowski; minister przemysłu i handlu: Raychman, minister komunikacji: M. Budkiewicz; minister opieki społecznej: Jerzy Paciorkowski; minister poczt i telegrafów: Kaliński

Waldemaras skazany na 12 lat więzienia

Kowno, 18 czerwca. Sąd wojenny skazał dziś byłego premjera litewskiego Waldemarasa na 12 lat ciężkiego więzienia. Wyrok stwierdza, że przewód sądowy wykazał czynny udział Waldemarasa w ostatnim nieudanym zamachu stanu.

—ooo—

Rozprawa o zajścia w Mokrzanach

Po dwudniowym procesie, którego początek podaliśmy onegdaj, ogłoszono dziś wyrok. Przemówienie prokuratora było niezwykle ostre.

Zabierało następnie głos 6-ciu obrońców — oskarżeni wszyscy w swem ostatniem słowie prosili o uniewinnienie. Trybunał po naradzie ogłosił o godz. 18.45 następujący wyrok:

Skazani zostali: Piotr Striżyk na 3 lata, Teodor Kaczmar na 3 lata, Paweł Pluta na 6 miesięcy, Michał Lilakowski na 6 miesięcy, Michał Łuczka na 3 lata, Michał Kaczmarek na dwa lata, Ilko Bałabuch na 3 lata, Fedko Wącowicz na 1 rok, Wasyl Nakoneczny na 10 miesięcy, Plato Krawiec na 3 lata, Stefan Moskal na 2 lata więzienia. Oskarżeni Danko Gabacz, Iwan Kajdrowicz i Stefan Choma zostali uniewinnieni. Strony zastrzegły sobie prawo do namysłu.

—ooo—

WALKA O „MOJĄ WALKĘ"

Paryż, 18 czerwca. W procesie wydawnictwa niemieckiego Eherverlag przeciw francuskiemu wydawcy nieautoryzowanego przekładu książki Hitlera „Moja walka" wydał dziś paryski sąd handlowy wyrok, na mocy którego druk i rozpowszechnienie tej książki zostają zakazane a nakład skonfiskowany ma być zniszczony.

UPAŁY, SUSZA I BRAK WODY WE FRANCJI I ANGLJI

Paryż, 18 czerwca. Francję nawiedziła obecnie fala upałów, co łącznie z długą suszą przedstawia dla zbiorów poważne niebezpieczeństwo. W Lille daje się odczuć brak wody. Niektóre dzielnice są zupełnie pozbawione wody i musi być dostarczana w naczyniach z niżej położonych dzielnic. W Paryżu i wielu innych miastach prowincjonalnych notowano 31 stopni C. w cieniu. Wedle doniesień z Londynu, także Anglja nawiedzona została falą upałów. W Londynie notowano 30.5 stopnia C. w cieniu. Był to najgorętszy dzień w Anglji w roku bieżącym.

SZARAŃCZA W PORTUGALJI

Paryż, 18 czerwca. Wedle doniesień z Lizbony, Portugalja nawiedzona została klęską szarańczy, której pastwą padają olbrzymie przestrzenie kraju. Istnieją obawy, że szkody wyrządzone w polach i ogrodach będą katastrofalne.

KOMISJE ROZJEMCZE W AMERYCE

Waszyngton, 17 czerwca. Senat amerykański przyjął wczoraj wieczór zatwierdzony już przez Izbę reprezentantów rządowy projekt ustawy w sprawie likwidowania konfliktów między pracodawcami a pracownikami wynikłemi w następstwie umów zbiorowych — przez specjalne komisje rozjemcze, których nominacja podlegać ma prezydentowi Rooseveltowi.

AMERYKA PRZECIW PROPAGANDZIE HITLEROWSKIEJ

Nowy Jork, 17 czerwca. Szef prasy zagranicznej niemieckiej partji hitlerowskiej dr. Hanstengl przybył do Nowego Jorku celem podjęcia propagandy hitlerowskiej. Z okazji tej doszło w porcie nowojorskim do wielkich demonstracyj antyhitlerowskich.

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W KALIFORNJI

Nowy Jork, 18 czerwca. Trwający od przeszło 5 tygodni strajk robotników portowych w miastach amerykańskich na wybrzeżu Pacyfiku został obecnie zlikwidowany. Strajk, który pociągnął za sobą wiele ofiar w zabitych i rannych, przyniósł robotnikom pełne zwycięstwo.

ZWYCIĘSTWO PARAGWAJCZYKÓW NAD BOLIWIJCZYKAMI

Nowy Jork, 18 czerwca. Wedle doniesień z Asuncion udało się wojskom paragwajskim nad rzeką Canada de la Yagua Quemada odeprzeć atak boliwijski, przyczem wojska boliwijskie straciły około 400 zabitych. Wielu oficerów i żołnierzy boliwijskich dostało się do niewoli.

ZAWIADOMIENIA

TEATRY i KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek z powodu pogrzebu śp. ministra Bronisława Pierackiego przedstawienia nie będzie. Jutro we środę premjera najnowszej komedji L. Verneuila „Szkoła podatników", w której autor niezwykle dowcipnie przedstawia nam walkę francuskiego obywatela z urzędami podatkowemi. W komedji tej, cieszącej się wyjątkowem powodzeniem w Paryżu i w Warszawie, wystąpią na naszej scenie w rolach głównych pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Kostecka, Burnatowicz, Hierowski, Kondrat, Woźnik, Wroński i inni. Reżyserja J. Karbowskiego. Dekoracje K. Frycza. „Szkoła podatników" powtórzona będzie we czwartek. — „Firma" z gościnnym występem M. Modzelewskiej i St. Jaracza dana będzie w piątek 22 bm. na dwóch ostatnich przedstawieniach: popołudniu o godzinie 4'30 i wieczorem o godzinie 8. — „Wesołe kumoszki z Windsoru", komiczna opera O. Nicolai'a, która na premjerze spotkała się z wielkiem uznaniem, powtórzona będzie w niedzielę 24 bm. popołudniu, po cenach zniżonych.

REWJA WARSZAWSKA W BAGATELI. Po powodzeniu pierwszej rewji warszawska „Banda" przygotowuje na jutro nową rewję w dwudziestu obrazach pod tytułem „Kobiety, kobietki, kobieciątka". Melodyjne piosenki, pikantne sytuacje i arcyzabawne skecze — to główne zalety nowej rewji.

ODCZYTY i ZEBRANIA

ZMIANA TERMINU POSIEDZENIA W SPRAWIE II. ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICY. Z powodu uroczystości żałobnych ku czci śp. ministra Pierackiego zapowiedziane na poniedziałek 18 bm. posiedzenie organizacyjne obywatelskiego komitetu przyjęcia w Krakowie II zjazdu Polaków z zagranicy oraz Zlotu młodzieży polskiej z zagranicy zostało odwołane. Posiedzenie to odbędzie się w sali portretowej ratusza w piątek 22 bm. o godz. 18. Zarząd miejski uprasza wszystkie osoby poprzednio zaproszone o wzięcie udziału w posiedzeniu w oznaczonym terminie.

POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE — (oddział krakowski) urządza we czwartek 21 bm. o godzinie 18'15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego zwyczajne posiedzenie naukowe.

ZWIĄZKI i ZGROMADZENIA

CZŁONKÓW SEKCJI CHOLEWKARSKIEJ zawiadamia się, że lokal znajduje się przy ul. Dietla 68. Dyżury odbywają się codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem

ZE SPORTU

—o—

WISŁA—PODGÓRZE 5:1 (2:0). Gra nudna i pozbawiona jakiejkolwiek emocji. Przewaga Wisły widoczna. — Podgórze zdaje się być poważnie zagrożone w spadku do klasy A. Sędziował p. Schimke z Bielska. Publiczności bardzo mało.

CRACOVIA—WARSZAWIANKA 4:0 (3:0). Cracovia wystąpiła z nowymi graczami: Cebulskim, na pozycji środkowego pomocnika, Stebnickim, jako środkowym napastnikiem. Obaj zapowiadają się korzystnie. Obecność ich w drużynie krakowskiej wpłynęła na ożywienie i podniesienie ducha walki. Gra była skuteczniejsza i bardziej zwarta. Atak, pozbawiony Rusinka, poruszał się lepiej pod względem kombinacyjnym. Zieliński i Zembaczyński na skrzydłach spełnili swe zadanie bez zarzutu. Środkowa trójka grała tym razem dobrze. Pomoc, mimo braku Mysiaka, dość dobra. Cebulak był dobry do pauzy. — Obrońcy Pająk i Doniec nie popełnili błędów. Niepewnie bronił Olfinowski. Wynik odpowiada stosunkowi sił. Przy większem szczęściu Cracovia mogła wygrać jeszcze wyżej. Sędziował dobrze p. Seeman. Przed zawodami obie drużyny i publiczność uczciły 1-minutowem milczeniem pamięć śp. ministra Bronisława Pierackiego.

LEGJA—WARTA 2:1.

ŁKS—POGOŃ 2:1.

WROCŁAW—KRAKÓW 1:1.

KLAS A: RKS LEGJA—KROWODRZA 1:1. Gra żywa, czasami ostra. Do pauzy Legja zaprzepaściła kilka pozycyj. Nie wykorzystała nawet rzutu karnego. Sędziował wzorowo p. Schneider.

GRZEGÓRZECKI—MAKKABI 4:2.

OLSZA—ZWIERZYNIECKI 0:0.

KORONA—TARNOVIA 5:2.

SEKCJA BOKSERSKA WISŁY zawiadamia członków, że od 18 bm. treningi techniczne w okresie letnim odbywać się będą dwa razy w tygodniu: w poniedziałki i czwartki od godziny 19'30 przy ul. Wielopole 4, I p. W wymienionych dniach przyjmuje się wpisy nowych członków do sekcji bokserskiej i ciężkoatletycznej.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: Teatr nieczynny.
Środa: „Szkoła podatników" (premjera).
Czwartek: „Szkoła podatników".

KINOTEATRY

Adria: „Marsz Rakoczego".
Apollo: „Szalona wdówka".
Atlantic: „Frankenstein".
Bagatela: „Kismet".
Dom żołnierza: „Ulubieniec bogów".
Promień: „Wyspa dra Moreau" (Ch. Laughton) i „Romeo i Julcia" (Dymsza i Pogorzelska).
Słonko: „Sztabskapitan Gubaniew" (Adolf Dymsza).
Sztuka: „Szpieg Nr. 33".
Świt: „W pogoni za księżycem".
Uciecha: „5 przeklętych dżentelmenów".
Wanda: „Flip i Flap i zbrodniarz".

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 19 czerwca

6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.03: Wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy. 12.10: Gramofon. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Audycja dla dzieci młodszych. 13.20: Koncert z Warszawy. 14.00: Wiadomości gospodarcze. 16.00: Gramofon. 17.00: Skrzynka PKO. 17.15: Koncert solistów z Warszawy. 18.00: Odczyt turystyczny z Poznania. 18.15 Muzyka lekka z Warszawy. 18.45: „Stary Kraków" — gawęda dra Jerzego Dobrzyckiego. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.15: Skrzynka muzyczna. 19.30: Gramofon. 19.45: Pogadanka z Warszawy o funduszu obrony morskiej. 19.50: Wiadomości sportowe. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Recytacje poezyj. 20.12: Operetka z Warszawy: „Dziewczyna z fiołkami". W przerwach: Dziennik wieczorny i wiadomości bieżące. 22.20: Reportaż z Warszawy: „Tam, gdzie się drukuje nasz pieniądz papierowy". 22.35—23.05: Muzyka taneczna i wiadomości meteorologiczne.

Środa 20 czerwca

6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.03: Wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy. 12.10: Koncert ze Lwowa. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Gramofon. 14.00: Wiadomości gospodarcze. 16.00: Gramofon. 16.15: Koncert z Warszawy: „Instrumenty i głosy w jazzu". 17.00: Program dla dzieci. 17.15: Koncert z Warszawy. 18.00: Odczyt z Warszawy: „Książka i wiedza". 18.15: Gramofon. 18.45: Pogadanka z Warszawy. 18.55: Pogadanka strzelecka. 19.05: Rozmaitości. — 19.15: Recital skrzypcowy z Warszawy. 19.50: Wiadomości sportowe. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Feljeton z Warszawy. 20.12: Muzyka lekka. 20.50: Dziennik wieczorny i capstrzyk z Gdyni. 21.052: Odczyt: „Ze świata przyrody" — wygłosi doc. dr. St. Skowron. 21.12: Koncert solistów z Warszawy. 22.00: Kwadrans literacki z Warszawy. 22.15: Muzyka taneczna i wiadomości meteorologiczne.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1934

Odjazd pociągów z Krakowa:

W KIERUNKU WSCHODNIM:

Do **Lwowa:** 0'15, 9'05 (pospieszny i do Truskawca), 11'20 (pospieszny i do Stanisławowa, Bukaresztu), 11'25, 19'00 (pospieszny i do Stanisławowa, Bukaresztu).

Do **Dębicy:** 15'35.

Do **Tarnowa:** 7'45, 14'20 (w soboty robocze), 16'25 (w dni robocze z wyjątkiem sobót).

Do **Bochni:** 19'25, 20'55 (w dni robocze)

Do **Łukowa:** (przez Tarnobrzeg, Lublin) 20'25.

Do **Krynicy:** 4'00, 9'05 (pospieszny), 9'10, (i do Nowego Zagórza, Iwonicza) 11'25, 13'15 (pospieszny od 15 maja do 6 października). 14'35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia), 18'30 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza), 23'20 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza, Stryja)

Do **Zakopanego i Rabki-Zdroju:** 0'45, 3'40, 7'25, 8'54 (Lux w niedzielę), 9'15, 9'40 (od 17 czerwca do 21 czerwca i od 14 sierpnia do 18 sierpnia), 13'25 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 14'35 (od 13 sierpnia do 19 sierpnia), 14'48 (Lux w soboty), 15'21, 18'15, 23'05 (od 15 maja do 6 października).

Do **N. Sącza** (przez Chabówkę): 0'45, 7'25, 9'15, 15'21.

Do **Zwardonia** (przez Suchę): 17'20 (od 30 V do 1 IX).

Do **Kalwarji—Wadowic:** 6'40: 15'10 (i do Bielska), 19'55.

Do **Oświęcimia** (przez Skawinę): 5'15, 13'55

Do **Wieliczki:** 6'30 (motorówka), 8'25 (mot.), 10'00 (mot.), 11'45 (mot.), 12'55 (mot.), 13'40 (mot.). 15'35 (mot.), 15'35, 16'15, 18'00 (mot.), 19'40, 20'35 (mot.), 21'55 (mot.), 23'00 mot. we środy, dni przedświąteczne i świąteczne).

Do **Niepołomic:** 4'30, 14'10.

Do **Kocmyrzowa:** 7'30 (mot.), 10'50 (mot.), 13'45, 16'35, 21'25 (mot.).

Do **Mogiły:** 19'30 (mot.).

W KIERUNKU ZACHODNIM

Do **Warszawy:** 0'45 (i do Łodzi fabr.), 7'13 (pospieszny), 11'58, 17'20 (posp.), 22'15 (przez Kielce—Dęblin), 23'00 (i do Łodzi fabr.).

Do **Katowic:** 5'10, 6'01 (i do Poznania), 6'50, 7'31 (Lux z wyj. niedziel i poniedziałków), 10'45 (i do Poznania), 11'22 (posp. do Berlina), 12'29 (Lux we wtorki, środy, czwartki, piątki), 13'20 (w dni robocze), 14'25 (i do Zebrzydowic), 17'12 (posp. do Berlina i od 15 czerwca do 1 września do Helu przez Poznań), 19'25, 21'30 (posp. do Poznania, Gdyni i od 30 maja do 1 września do Helu), 21'36, 22'27 (Lux w niedzielę).

Do **Dziedzic:** 5'10 (od 31 V do 2 IX do Bielska i Wisły), 7'40, 17'42 (i do Cieszyna, Żywca), 21'36 (i do Bielska).

Do **Wiednia, Pragi:** 11'22 (posp.), 21'30 (posp.).

Do **Trzebini:** 16'30 (w dni robocze).

Przyjazd pociągów do Krakowa:

ZE WSCHODU:

Ze **Lwowa:** 5'45, 11'15 (pospieszny i ze Stanisławowa, Bukaresztu), 16'55, 17'01 (posp. i ze Stanisławowa, Bukaresztu), 21'00 (posp. i z Truskawca).

Z **Dębicy:** 21'20

Z **Tarnowa:** 6'20, 14'05, 18'20

Z **Bochni:** 7'31 (w dni robocze).

Z **Łukowa** (przez Lublin, Tarnobrzeg): 8'45

Z **Krynicy:** 0'20 (i z Nowego Zagórza, Iwonicza), 5'45, 11'45 (i z Nowego Zagórza, Iwonicza), 14'55 (kursuje od 14 do 20 sierpnia), 17'06 (pospieszny), od 16 maja do 6 października i od 8 grudnia do 20 stycznia). 19'10 (i z Nowego Zagórza, Iwonicza, Stryja). 21'40 (i z Nowego Zagórza, Iwonicza)

Z **Zakopanego i Rabki-Zdroju:** 0'10, 2'26, 5'30, 10'56 14'55 (od 14 do 20 sierpnia). 16'25, 16'45 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 19'20 (z Mszany Dolnej od 17 do 21 czerwca i od 14 do 18 czerwca), 20'40, 22'08, 22'18 (Lux w soboty i niedziele).

Z **Nowego Sącza:** 0'10, 5'30, 16'25, 20'40

Ze **Zwardonia** przez Suchę: 8'25 (od 1 czerwca do 1 września).

Z **Wadowic—Kalwarji:** 6'40, 14'20 (i z Bielska), 21'45

Z **Oświęcimia** (przez Skawinę): 7.30, 19'55

Z **Wieliczki:** 7'22, 7'45 (motorówka), 9'25 (mot.), 10'50 mot.), 12'37 (mot.), 13'47 (mot.), 15'55, 17'25 (mot.), 18'47, 18'55 (mot.), 21'30 (mot.), 22'45 (mot.), 23'55 (mot.) we środy, dni przedświąteczne i świąteczne).

Z **Niepołomic:** 7'12, 16'03

Z **Kocmyrzowa:** 7'05, 9'05 (mot.), 12'30 (mot.), 16'18, 18.40, 22'52 (mot.)

Z **Mogiły:** 20'20 (mot.).

Z ZACHODU:

Z **Warszawy:** 3'26 (i z Łodzi fabr.), 6'31 (przez Dęblin—Kielce), 6'45 (i z Łodzi fabr.), 13'01 (pospieszny), 18'05, 23'36 (pospieszny).

Z **Katowic:** 0'41 (Lux z niedzieli na poniedziałek), 7'19 (i z Poznania), 8'37 (pospieszny i z Gdyni, Poznania), 10'10, 10'17 (Lux we wtorki, środy, czwartki, piątki), 11'12 (pospieszny z Berlina), 12'40 (w dni robocze), 14'32 (Lux w soboty), 15'02, 16'01 (Lux we wtorki, środy, czwartki, piątki), 16'44, 18'52 (pospieszny z Berlina), 19'28 (i z Poznania), 21'28, 23'55 (i z Poznania).

Z **Dziedzic:** 7'10, 10'48 (i z Cieszyna, Żywca), 15'02 (i z Bielska), 23'27 (od 21 maja do 2 września z Wisły i Bielska).

Z **Wiednia, Pragi:** 8'37 (pospieszny), 18'52 (pospieszny).

Z **Trzebini:** 8'06 (w dni robocze).

Wydawca: Zygmunt Żuławski. — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Przybyś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. St. Ziemiańskiego.